

PASSA

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

8 października 2015 czasopismo bezpłatne Nr 40 (779)

www.passa.waw.pl

Boramed KEN

GINEKOLOGIA

USG GENETYCZNE
(certyfikat FMF)

USG ciąży, 3/4D, połówkowe

BADANIA USG dorośli i dzieci

USG tarczycy, piersi, stawów
dopplery i wiele innych

SPECJALIŚCI

internista, endokrynolog
i wielu innych

ul. Beli Bartoka 8

(wejście od Al. KEN)

metro Ursynów

tel. (22) 53 53 600

czyt. str. 15



PsychoMEDIC.pl

Klinika psychologiczno-psychiatryczna

Psychiatra - Psycholog - Psychoterapeuta

Neurolog - Endokrynolog - Seksuolog

Centrum oraz Ursynów - 7 dni w tygodniu

tel. 22 253 88 88 lub 22 299 11 22



OBIADY DOMOWE
KUCHAREK SZCZĘŚĆ



www.kucharekszesc.pl

DZIELNICA URSYNÓW
M.ST. WARSZAWY

Z pasją i z Passą

Nasz 18. Bieg pod Kopą Cwila

Czyt. str. 8 i 9

WYBORY PARLAMENTARNE 2015

Zapraszamy do współpracy Komitety Wyborcze partii politycznych, ugrupowań oraz kandydatów, którzy będą ubiegać się o mandaty do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Warunki współpracy do omówienia w redakcji przy ul. Lachmana 4, telefonicznie: 602 213 555 lub mailowo: m.kondej@passa.waw.pl

www.passa.waw.pl

Grzech pierworodny i inne, pomniejszych grzeszki



sprzęt niemiecki, amerykański czy włoski, bo i tak to wszystko robią faktycznie Chińczycy i za dwa lata będzie pan miał lodówkę do wyrzucenia...

To prawda, że coraz więcej sławnych marek znajduje się już w chińskich rękach, czego najlepszym przykładem jest nasz Animex, który za sprawą Amerykanów dostał się Chińczykom, a w ślad za nim biznesmeni z Państwa Środka przejęli również Krakusa i Morliny. Ale co tu się dzieje, skoro nawet markowe wódki Żubrówka i Soplita to już dzisiaj nie żaden Polmos, tylko Russian Standard. I Adam Mickiewicz musi się w grobie przewracać, podobnie jak przewracał się chociażby Józef Piłsudski, gdy Stadion Wojska Polskiego przy Łazienkowskiej funkcjonował pod reklamowym kryptonimem Pepsi Arena, zanim zyskał z początkiem tego roku imię Marszałka.

Śród szanowanych marek światowych poważną wpadkę zanotował również w tych dniach Kościół Rzymskokatolicki, będący akurat od setek lat ostoją narodu polskiego i kierowany do niedawna przez papieża-Polaka. Oto bowiem wywodzący się z seminarium w Pelplinie szacowny monsignore Krzysztof Olaf Charansa, asystent sekretarza Międzynarodowej Komisji Teologicznej przy Kongregacji Nauki Wiary w Watykanie, okazał się wesółym chłoptasiem, któremu najważniejsze sprawy kojarzą się z d...pą. No i ten uczony ksiądz poskarżył się urbi et orbi, że Kościół nie docenia, a nawet nie toleruje gejów. I rzucając tę prawdę obecnemu papieżowi Franciszkowi prosto w twarz, Charansa jednocześnie przedstawił swojego katalońskie-

go kochanka, z którym widać mu bardziej po drodze niż z Jezusem. Tym sposobem potwierdził krząca od dawien dawna pogłoski, że Watykan jednak bardziej jest podległy homoseksualnemu lobby niż Ojcu Świętemu, niezależnie od tego, komu owo dostojne miano przynależy.

Sam już nie wiem, co w tej sytuacji powiedzą dzieciom na lekcjach religii katecheci. Tym bardziej, że kilka lat temu uznawany bodaj za największy autorytet w dziedzinie teologii poznański profesor, ksiądz To-



RYŚ. PETRO/AUGUST

niwiernymi. Co najważniejsze zaś ten przybysz z Pomorza rozwiązał wreszcie ważny ursynowski problem, jakim był spór o trzy działki pod Kopą Cwila, lekko-myślnie przekazane przez miasto Archidiecezji Warszawskiej pod zabudowę sakralną. Mieszkańcy dzielnicy ostro się sprzeciwiali zabudowaniu samego centrum pięknego zielonego terenu, wskazując, że kościołów ci na Ursynowie dostatek, a miejsc rekreacyjnych tyle, co kot napłakał. Mocno forsowana kościelna inicjatywa przywoziliła na myśl osiemnastowieczną satyrę pióra – nomen omen – biskupa Ignacego Krasickiego, zawartą w „Monachomachii”: „Było trzy karczmy, bram cztery ułomki, klasztorów dziewięć i gdziegdzie domki”. Gdy miasto odzyskało teren pod Kopą, można to było najlepiej skwitować słowami: Bogu dzięki...

Niestety, takiego prostego rozwiązania nie znajdują mieszkańcy innego ursynowskiego zakątka – graniczącej z Parkiem Przy Bażantarni ulicy Kazimierza Jeżewskiego, którą tak zabudowano z jednej strony zwalnymi blokami, że w efekcie nawet mieszkańcom nie starcza miejsca do zaparkowania aut. Ktoś tam najwyraźniej popełnił grzech pierworodny, myśląc plan zagospodarowania przestrzennego z planem maksymalnego zabudowania terenu. A szkoda, bo do pięknej Alei Kasztanowej, stanowiącej urokliwą część Jeżewskiego, sznur samochodów po obu stronach ulicy zupełnie nie pasuje. Co gorsza, na tym sznurze nawet nie można się z rozpacz powiesić.

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelnym@passa.waw.pl

Volkswagena, którego wielkie przedstawicielstwo mamy w naszej okolicy, nie usprawiedliwia to, że podobnymi kombinacjami próbowały mydlić oczy ekspertom również inne firmy samochodowe. Niemiecka – i nie tylko niemiecka – solidność zaczęła być przeżytkiem w momencie totalnego umiędzynarodowienia rynku. Dlatego kupując niedawno lodówkę firmowaną przez renomowanego producenta z RFN, usłyszałem od sprzedawcy: – Panie, dzisiaj to wszystko jedno, czy kupuje pan

masz Węclawski ogłosił nagle, że porzuca sutannę i wiarę jednocześnie, doszedłszy do wniosku, że Jezus nie jest Bogiem. A ta sensacyjna decyzja prof. Węclawskiego była też ponoć podyktowana tym, że bezduszny aparat hierarchów Watykanu – zamiast zrobić porządek z nazbyt natarczywie zalecającym się do kleryków arcybiskupem Juliuszem Paetzem, wziął faktycznie tego gagatka w obronę. Czyżby gejoskie lobby i wtedy dało o sobie znać i czy to ono właśnie chroniło również miłośnika dominikańskich chłop-

ców, czołowego pedofila watykańskiego – arcybiskupa Tadeusza Wesołowskiego? Takie pytania wypada sobie teraz zadawać, rozglądając się za jakimś duchowym autorytetem, na którym na pewno nie można się zawieść.

Z mojego punktu widzenia taki autorytet mamy na szczęście na wyciągnięcie ręki. Chodzi mi o metropolitę warszawskiego – kardynała Kazimierza Nycza, który potrafi zaimpowować nie tylko znakomitą retoryką, lecz także wyjątkową kulturą w obcowaniu i z wiernymi, i z

X URSYNOWSKIE DYKTANDO

im. Andrzeja Ibisza - Wróblewskiego

7 listopada 2015, godz. 10.00
Ursynowskie Centrum Sportu i Rekreacji, ul. Hawajska 7

Autorzy dyktanda:
prof. dr hab. **Jerzy Bralczyk** oraz doc. dr **Grażyna Majkowska**
(kategorie: Open, Juniorzy, Młodziki, Ekspert)

Zapisy **od 5 października do 4 listopada 2015 r.** do wyczerpania miejsc:
pocztą elektroniczną dyktando@ursynow.pl
telefonicznie (22) 443 71 43 (pon. - pt. w godz. 8.00 - 16.00)
osobiście - Urząd Dzielnicy Ursynów, al. KEN 61, pok. 238 (pon. - pt. w godz. 8.00 - 16.00)

Transmisja internetowa na stronie ursynow.pl

który któż burza
morze może wróbel różny jaskółka

Regulamin dostępny na ursynow.pl/dyktando

DZIELNICA **URSYNÓW** M. ST. WARSZAWA

warszawa.ursynow

Współorganizator

Zabawki na Ursynowie

Prawo i my

Odebrałem nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, zgodnie z którym jestem zobowiązany do zapłaty solidarnie z synem pewnej kwoty. Czy słowo „solidarnie” oznacza, że każdy z nas ma zapłacić po połowie?

Zgodnie z art. 366 § 1 kodeksu cywilnego solidarność dłużników polega na tym, iż kilku dłużników jest zobowiązanych w ten sposób, że wierzyciel może żądać całości lub części świadczenia od wszystkich dłużników łącznie, od kilku z nich lub od każdego z osobna, a zaspokojenie wierzyciela przez któregośkolwiek z dłużników zwalnia pozostałych. Dodatkowo cechą odpowiedzialności solidarnej jest to, że aż do całkowitej spłaty długu wszyscy dłużnicy solidarni pozostają zobowiązani. Innymi słowy dzięki odpowiedzialności solidarnej dłużników wierzyciela, co do zasady, nie interesuje, który z nich wykona zobowiązanie lecz to aby zobowiązanie było wykonane. W konsekwencji, jeśli dłużnicy solidarni nie wykonają zobowiązania, występując do sądu wierzyciel może wybrać, czy skierować roszczenie przeciwko wszystkim dłużnikom łącznie czy tylko przeciwko wybranym z nich. Dodatkowo wierzyciel może żądać wykonania od każdego z pozwanych dłużników tylko części świadczenia. Jednak jako, że w interesie wierzyciela jest nie tylko uzyskanie korzystnego dla siebie orzeczenia sądu ale przede wszystkim wyegzekwowanie od dłużników spełnienia świadczenia (np. zapłaty określonej kwoty) zazwyczaj wierzyciele składają pozew przeciwko wszystkim dłużnikom solidarnym łącznie by następnie, na etapie postępowania egzekucyjnego, móc zaspokoić się z majątków wszystkich dłużników - co zwiększa jego szanse na wyegzekwowanie całego świadczenia. Tak więc komornik sądowy będzie dopóty prowadził postępowanie egzekucyjne przeciwko wszystkim dłużnikom, dopóki wierzyciel nie zrealizuje w całości orzeczenia sądu. Mając wiedzę o stanie majątkowym dłużników wierzyciel może skierować egzekucję tylko co do niektórych z nich - tych których majątek, zdaniem wierzyciela, gwarantuje spełnienie świadczenia. Jeśli jeden lub niektórzy z dłużników solidarnych spełnią świadczenie, może zająć potrzeba ich rozliczenia się ze współdłużnikami (tzw. regres). Zgodnie z art. 376 § 1 kodeksu cywilnego o zasadach tego rozliczenia rozstrzyga treść stosunku prawnego pomiędzy współdłużnikami (np. z umowy na mocy której doszło do powstania solidarności). Jeżeli z treści stosunku między dłużnikami nie wynika nic innego, dłużnik, który świadczenie spełnił, może żądać zwrotu w częściach równych od pozostałych współdłużników.

Solidarna odpowiedzialność dłużników może powstać tylko wtedy, gdy wynika to z ustawy (np. odpowiedzialność solidarna najemcy i osób pełnoletnich stale z nim zamieszkujących za zapłatę czynszu i innych należnych opłat w przypadku najmu lokalu - art. 688¹ kodeksu cywilnego) lub z czynności prawnej (umowy)

Magdalena Rogalska - radca prawny
Autorka prowadzi indywidualną Kancelarię Radcy Prawnego na Ursynowie

Autorka prowadzi indywidualną Kancelarię Radcy Prawnego na Ursynowie



DZIELNICA
URSYNÓW
M.ST. WARSZAWA

PROGRAM WYKŁADÓW W SEMESTRZE ZIMOWYM 2015/2016

WOLNY UNIWERSYTET URSYNOWA

Sala konferencyjna Urzędu Dzielnicy Ursynów, I piętro

::: Wydział Varsavianistyki :::

::: Wydział Geografii Polski :::

	Data	Tytuł wykładu	Osoba prowadząca
--	------	---------------	------------------

	Data	Tytuł wykładu	Osoba prowadząca
--	------	---------------	------------------

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2015/2016

1	10.10.2015 (sobota) godz. 11.00	Nieistniejące budowle warszawskie i współczesna zabudowa tych miejsc	August Dobiecki
---	---------------------------------------	--	-----------------

1	10.10.2015 (sobota) godz. 13.00	Zakochaj się w Polsce	Agnieszka Sosnowska
---	---------------------------------------	-----------------------	---------------------

2	17.10.2015 (sobota) godz. 13.00	Osiedla mieszkaniowe dawne i współczesne	Jarosław Zieliński
---	---------------------------------------	--	--------------------

2	17.10.2015 (sobota) godz. 11.00	Ginące krajobrazy Polski	Wojciech Lewandowski
---	---------------------------------------	--------------------------	----------------------

3	7.11.2015 (sobota) godz. 11.00	Przedwojenny transport a współczesne trasy komunikacyjne	August Dobiecki
---	--------------------------------------	--	-----------------

3	7.11.2015 (sobota) godz. 13.00	Niezwykły Dolny Śląsk	Elżbieta Zatorowska
---	--------------------------------------	-----------------------	---------------------

4	14.11.2015 (sobota) godz. 11.00	Przedwojenne najwyższe obiekty a współczesne wieżowce	Agnieszka Trepkowska
---	---------------------------------------	---	----------------------

4	14.11.2015 (sobota) godz. 13.00	Mozaika krajobrazów Ponidzia Pińczowskiego	Tomasz Grabowski
---	---------------------------------------	--	------------------

5	12.12.2015 (sobota) godz. 11.00	Jak się bawiła przedwojenna Warszawa a współczesne	Elżbieta Zatorowska
---	---------------------------------------	--	---------------------

5	12.12.2015 (sobota) godz. 13.00	Zróżnicowanie krajobrazowe i kulturalne Podlasia	Małgorzata Durydiwka
---	---------------------------------------	--	----------------------



IV URSYNOWSKI FESTIWAL

MUZYKI KAMERALNEJ I ORGANOWEJ

11 października, niedziela, godz. 19.00

Kościół pw. bł. Władysława z Gielniowa, ul. Przy Bażantarni 3

Improwizowana wokalna muzyka polskiego średniowiecza i renesansu

JERYCHO zespół wokalny w składzie: Wawrzyniec Dąbrowski, Maciej Królikowski, Rafał Grozdek, Leszek Kubiak, Paweł Szczyciński, Stanisław Szczyciński, Bartosz Izbicki – śpiew, portatyw, wirginał, gęśle, lira korbowa, lider zespołu

Organowe medytacje gregoriańskie

Arkadiusz Bialic – organy

18 października, niedziela, godz. 19.00

Kościół pw. Ofiarowania Pańskiego, ul. Stryjeńskich 21

Esencja kameralistyki

Agnieszka Kaćma – flet, Jarosław Wróblewski – organy, Wojciech Walasek – skrzypce
Kamil Walasek – altówka, Anna Wróbel – wiolonczela

Informacje o kolejnych koncertach dostępne na ursynow.pl

Wstęp wolny



DZIELNICA
URSYNÓW
M.ST. WARSZAWA

Jesienne spotkania z Burmistrzem Ursynowa

Przyjdź i dowiedz się co planuje dzielnica w Twoim rejonie!

Zapytaj burmistrza o nurtujące Cię sprawy!

Zgłoś swoje opinie i uwagi dotyczące rozwoju Twojej dzielnicy!



● **13 października, godz. 18.00**

Szkoła Podstawowa nr 100, ul. Taneczna 54/58

● **15 października, godz. 18.00**

Gimnazjum nr 91, ul. Kajakowa 10

● **21 października, godz. 18.00**

Szkoła Podstawowa nr 340, ul. Lokajskiego 3

Więcej na ursynow.pl.

warszawa.ursynow



Organizator:



DZIELNICA
URSYNÓW
M.ST. WARSZAWA

warszawa.ursynow





Z wiceburmistrzem Łukaszem Ciołko o Video Arenie Urząd wychodzi naprzeciw młodzieży

AGNIESZKA PAJĄK-CZECH: W sobotę po raz pierwszy odbyła się konferencja Video Arena Ursynów. Jakże wyniósł Pan z niej wrażenia?

ŁUKASZ CIOŁKO: Bardzo pozytywne. Ponad 900 uczestników, prawie 40 prelegentów, a wśród nich uznani eksperci komunikacji i marketingu video online, no i oczywiście największe gwiazdy YouTube'a w Polsce, m. in. Sylwester Wardęga, Abstrachuje, Cyber Marian, Gimer czy Rezigiusz.

Przepraszam kto?
Wymienieni twórcy mają większą oglądalność i większą rzeszę fanów niż najpopularniejsze telewizyjne seriale w stylu „M jak miłość”. Dla przykładu najpopularniejszy film Sylwestra Wardęgi „Spider-Dog” wyświetlono 150 000 mln razy. Liczba jego subskrybentów, czyli osób, które regularnie śledzą jego twórczość wynosi 3,3 mln. Rezigiusz to kilkunastolatek, a ma niespełna 1,7 mln subskrybentów. W ogóle YouTube jest zdominowany przez ludzi młodych i bardzo młodych, którzy stanowią największą część zarówno twórców, jak i odbiorców. Ale oczywiście zdarza się wyjątki, takie jak pan Antoni Huczyński, znany jako Dziarski Dziadek, czyli 93 letni mieszkaniec Ursynowa, który w sieci prowadzi kanał poświęcony treningom fizycznym i zdrowemu trybowi

życia. Są kanały edukacyjne, rozrywkowe, poradnicze, podróżnicze i wiele wiele innych. YouTube jest dla każdego, kto ma coś ciekawego do przekazania światu. Sztuką jest tak nagrywać, tak promować, aby zdobywać jak największą grupę odbiorców.

Czy po konferencji Video Arena Ursynów przybędzie internetowych gwiazd?

Oczywiście, jestem o tym przekonany. Konferencja miała służyć wymianie doświadczeń, wiedzy, pomysłów między twórcami a osobami, które stawiają pierwsze kroki w tej dziedzinie. Młodym adeptom sztuki np. filmowej umożliwiliśmy spotkanie z ich idolami, których dotąd znali tylko z sieci. Te kontakty mogą okazać się dla nich przełomowe. Zresztą sama konferencja to blisko 10-godzinny materiał beczennym rejestracji wiedzy, do której można powracać, ponieważ przebieg konferencji oczywiście rejestrowaliśmy – materiał archiwalny umieścimy niebawem na stronie www.videoarenaursynow.pl

Czy można powiedzieć, że YouTube to taka nowa telewizja?

Zdecydowanie tak, nawet jest to lepsze niż telewizja, bo można oglądać co się chce i kiedy się chce. Można na zmianę bawić się oglądając filmiki humorystyczne np. kanały: Cyber Marian, Jelenie Jaja czy Abstrachu-

je lub uczyć w bardzo przystępnej formie na kanale Historia Bez Cenzury. Albo też poznawać różne ciekawostki życia codziennego na Handimaniu.

A dlaczego Urząd Dzielnicy zaangażował się w tego typu przedsięwzięcie? Dotąd administracji nie kojarzono z nowinkami technologicznymi...

No właśnie, dlatego podjęliśmy się współorganizowania Video Areny Ursynów! Po pierwsze, chcieliśmy zaproponować ciekawą ofertę dla młodszych mieszkańców Ursynowa. Po drugie, dostrzegamy nowe trendy. Widzimy, że aby skutecznie komunikować się z ludźmi, trzeba wykorzystywać nowe technologie, takie jak video online. W tej tematyce jesteśmy pionierami. Po trzecie, chcemy pokazywać Ursynów jako miejsce świetne do mieszkania i przyjazne do tworzenia. Mieszkają tu kreatywni, wspaniali ludzie, których należy wspierać w rozwijaniu talentów. Stąd Video Arena Ursynów, którą będziemy powtarzać w kolejnych latach.

Czy na konferencji został zdradzony przepis na to, jak zostać gwiazdą Internetu?

I tak, i nie. Nikt oczywiście nie jest w stanie w kilku zdaniach powiedzieć, jak zdobyć popularność i odnieść sukces w sieci. Ale niemalże wszyscy dyskutanci podkreślali, że najważniejszy w tej branży jest pomysł i konsekwencja. Nie warto też z góry zakładać, że osiągnie się gigantyczny sukces, bo czasem po prostu pomysły nie spotykają się z uznaniem widzów i trzeba szukać nowych dróg.

Dobrym przykładem jest Grupa Filmowa Darwin, która istnieje i tworzy już od trzech lat, a dopiero ten rok okazał się przełomowy i przyniósł jej ogromną popularność oraz nagrody Video Artist przyznane podczas naszej konferencji w kategoriach odkrycie roku, pomysł oraz poczucie humoru. Z dumą podkreślę, że aktorzy z GF Darwin to także mieszkańcy Ursynowa. Bo Ursynów aż kipi od kreatywności.

Pierwsze ursynowskie liceum świętuje jubileusz „KOSSUTH” ma już ćwierć wieku

Pierwsze ursynowskie liceum ogólnokształcące im. Lajosa Kossutha ma już 25 lat. 10 października o godzinie 10.00 „Kossuth” rozpocznie uroczyste obchody jubileuszu. Przez ćwierć wieku zmieniło się wiele, ale nigdy nie zmieniła się atmosfera, w jakiej wiedzę zdobywały tu kolejne roczniki uczniów, zawsze przyjazna, twórcza, sprzyjająca swobodnemu rozwojowi wychowanków.

Tworzyli ją nauczyciele z pasją, ludzie otwarci, życzliwi, pracujący z ogromnym zaangażowaniem oraz niezwykli uczniowie. Są miejsca, czasy i ludzie, których się nie zapomina. Miejsca, które ukształtowały nas takimi, jakimi jesteśmy. Jednym z nich na pewno jest szkoła. To w niej uczymy się żyć, stawiać czoła przeciwnościom losu, uparcie dążyć do celu. To ona pomaga nam szukać własnej tożsamości, kształtuje charakter. To w niej zawieramy przyjaźnie, pierwszy raz przeżywamy miłosne uniesienia, naukowe wzloty i upadki. Kiedy mówimy „szkoła”, myślimy: budynek, nauczyciele, ukochna Pani, ulubione przedmioty, najciekawsze lekcje, koleżanki, koledzy, przygody, sukcesy i porażki. W dniu jubileuszu „Kossutha” wszystko to będzie można przeżyć jeszcze raz, odświeżyć w pamięci zatarte wspomnienia i spotkać po latach nauczycieli i kolegów ze szkolnej ławy.

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne oraz społeczność LXIII Liceum Ogólnokształcącego im. Lajosa Kossutha w Warszawie mają zaszczyt zaprosić wszystkich absolwentów, nauczycieli i przyjaciół placówki na obchody 25-lecia szkoły, które odbędą się dnia 10 października 2015 roku o godzinie 10.00.

Program uroczystości, obejmuje m. in.: prezentację historii i dorobku szkoły oraz jej obecnej działalności, program artystyczny przygotowany przez naszych uczniów (w tym występy wokalne, piosenki, występ szkolnego zespołu muzycznego, minikoncerty absolwentów), wystąpienia gości. Spotkania Pokoleń: absolwentów z wychowawcami, nauczycielami i kolegami z roczników, a także kiermasz pamiątek jubileuszowych i poczęstunek. Będzie także możliwość zwiedzenia szkoły, wpisania się do księgi pamiątkowej, obejrzenia okolicznościowych wystaw, archiwalnych zdjęć oraz ekspozycji pamiątkowych kronik, które dokumentują działalność szkoły.

Dwadzieścia pięć lat LXIII Liceum Ogólnokształcącego jest doskonałą okazją do przypomnienia historii szkoły. Powstała ona w 1990 roku i od po-

czątku mieści się w budynku przy ulicy Hirszfelda 11. Było to pierwsze na Ursynowie liceum ogólnokształcące, szkoła niezwykle potrzebna, bowiem dzięki niej młodzi mieszkańcy tej dzielnicy nie musieli już dojeżdżać do szkół odległych od domu. 21 kwietnia 1994 roku szkole nadano imię węgierskiego bohatera narodowego.

Przez 25 lat nasza szkoła była świadkiem wielu ciekawych wydarzeń: wieczorów poetyckich, warsztatów artystycznych, Młodzieżowych Akademii Filmowych, Seminarium Filmowych, Zadaszek Poetyckich, spektakli Teatru Bardzo Małych Form (później Teatru 210) oraz Teatru Alef, jasełek z ekspozycją bożonarodzeniowych szopok w tle, kolacji wigilijnych, sesji naukowych, spotkań z ciekawymi ludźmi i świadkami historii, ekspozycji w Galerii L63, akcji charytatywnych, inicjatyw wolontaria-



tu, niezwykłych lekcji języka węgierskiego, japońskiego czy tureckiego, wymian międzynarodowych, obozów integracyjnych, wycieczek przedmiotowych i krajoznawczych, obozów rowerowych i narciarskich, wielu sukcesów sportowych i naukowych, pierwszych miłości i przyjaźni na całe życie.

Ostatni rok był dla „Kossutha” niezwykle. Nasze Imielińskie Spotkania Artystyczne (już 20 edycji!) zdobyły Grand Prix w warszawskim konkursie na najlepszy projekt edukacji kulturalnej. Nasza szkoła otrzymała też przyznawany przez prezydenta m. st. Warszawy honorowy certyfikat „Szkoły z Pomysłem” za projekt edukacyjny na spotkania międzypokoleniowe. Takie wyróżnienia zobowiązują i dodają skrzydeł.

Jak widać, mamy bogatą tradycję i powody do dumy. 10 października będzie zatem i co wspominać, i o czym opowiadać. **Agnieszka Ciechan**

Niezwykłe instalacje świadka Powstania Pamiętamy bohaterów Warszawy



Grafik Bogusław Lustyk upamiętnił dramatyczne wydarzenia 1944 roku, oddając hołd powstańcom.

Akcję „Burza” (Powstanie Warszawskie) zaplanowano na wtorek, 1 sierpnia 1944 o godz. 17:00. Rozpoczęcie oznaczono kryptonimem Godzina „W”. Powstanie trwało 63 dni. Mimo poświęcenia i zacieklej obrony warszawiaków zostało krwawo stłumione, a miasto w około 80 % zrównane z ziemią. Powstanie kosztowało życie ponad 200 tysięcy jej mieszkańców. Było największym aktem heroizmu w historii stolicy.

W Warszawie wciąż żywa jest pamięć o Powstaniu i jego bohaterskich uczestnikach. Kolejne pokolenia oddają hołd tym, którzy polegali i tym, którym udało się przeżyć. W 71. rocznicę Powstania w wielu miejscach stolicy złożono kwiaty. Pod tablicami, w miejscach pamięci zapłonęły znicze. W kościołach odprawiono msze św. Miały miejsce spotkania warszawiaków, harcerzy, młodzieży szkolnej z niezlicznymi już, żyjącymi kombatantami. Przygotowano także imprezy upamiętniające bohaterów m. in: koncerty, przedstawienia, inscenizacje historyczne itd.

Na Krakowskim Przedmieściu, przed Kościołem Wzytek swoje instalacje przestrzenne, nawiązujące do powstańczych barykad przedstawił znany polsko-amerykański artysta malarz, grafik i rysownik Bogusław Lustyk. Jest on naocznym świadkiem Powstania, które przeżył jako trzyletnie dziecko. Zapamiętane obrazy z tamtego okresu przedstawił w postaci oryginalnie wykonanych rysunków. Jego barykady i powstańcze szanice są artystyczną odpowiedzią dojrzałego dziś artysty na towarzyszącą mu traumę, na którą wpływ wywarł widok leżących na ulicach trupów, morderstwa dokonywane na ludności cywilnej przez Ukraińców pacyfikujących Warszawę u boku Niemców, nazywanych dziś enigmatycznie nazistami.

Wielu ludzi oddaje hołd bohaterom, a to dowodzi, że powstańcy zapisali się trwale nie tylko na kartach historii, ale wciąż żyją w zbiorowej pamięci Polaków. Dotyczy to zwłaszcza młodego pokolenia, które właśnie wśród powstańców znajduje wzory do naśladowania i umacniania narodowego tożsamości. **Mirosław Miroński**

Uwaga konkurs!

Do wygrania bilety na koncert Roberta Janowskiego

Urząd Dzielnicy Ursynów przygotował dla mieszkańców dzielnicy wyjątkową atrakcję. **14 października w Multikinie o godzinie 19:00** odbędzie się „Przebojowy koncert Roberta Janowskiego”. Podczas występu będzie można usłyszeć słynne polskie i światowe przeboje w wykonaniu popularnego wokalisty.

Dzięki uprzejmości Urzędu Dzielnicy w naszej redakcji czeka na Was 15 pojedynczych wejściówek na to wydarzenie. Żeby je zdobyć **wystarczy zadzwonić jutro czyli w piątek 9 października od godziny 11:00 pod numer 503 59 38 99** i podać odpowiedź na pytanie: **Jak nazywa się popularny telewizyjny program muzyczny, którego prowadzącym jest Robert Janowski?**

Wejściówki otrzymają te osoby, które jako pierwsze dodzwonią się do naszej redakcji. O sposobie odbioru biletów poinformujemy Was telefonicznie.

Witold Kołodziejski

lista 1 miejsce 5

#DamRadę
z Twoją pomocą



Prawo i Sprawiedliwość
www.wybiezpis.org.pl



NARODOWA LOTERIA PARAGONOWA



Naczelnik Urzędu Skarbowego Warszawa-Ursynów informuje:

Rozpoczyna się nowy projekt edukacyjny Ministerstwa Finansów – **loteria paragonowa**. Głównym celem loterii jest uświadomienie obywatelom dokonującym zakupów towarów i usług, że w kwocie jaką zostawią np. w sklepie, w barze, u fryzjera, na stacji benzynowej, zawarte są podatki. Biorąc paragon:

1. Wspierasz uczciwą konkurencję

- Masz pewność, że sprzedawca stosuje zasady uczciwej konkurencji. Wspierasz przedsiębiorców/sprzedawców, którzy uczciwie funkcjonują na rynku.

2. Zyskujesz pewność, że nie zostałeś oszukany

- wiesz dokładnie za co i ile płacisz.

3. Zmniejszasz szarą strefę

- pomagasz w likwidacji „szarej strefy”, przyczyniając się do zwiększenia wpływów do budżetu.

4. Masz możliwość reklamacji.

5. Działasz uczciwie

- pochwal się! A ponadto osoby które ukończyły 18 lat, posiadające paragony na kwotę od 10 zł., po zarejestrowaniu się na stronie www.loterioparagonowa.gov.pl **mogą wygrać cenne nagrody.**



**WEŹ PARAGON,
GRAJ O NAGRODY!**
www.loterioparagonowa.gov.pl



Lekcje z ZUS

W warszawskich szkołach trwają "Lekcje z ZUS"



Jakie są rodzaje świadczeń? Dlaczego ubezpieczenia są obowiązkowe? Odpowiedzi na te pytania podczas "Lekcji z ZUS" poznają uczniowie warszawskich szkół ponadgimnazjalnych.

Warsztaty „Lekcje z ZUS” to cykl czterech lekcji, podczas których uczniowie nabywają praktyczną wiedzę o emeryturach, rentach i innych świadczeniach przysługujących osobom ubezpieczonym oraz wiele wskazówek, m.in. jak zarejestrować własną firmę, i z jakimi zobowiązaniami wobec ZUS się to wiąże.

Uczniowie w ramach projektu otrzymali zeszyty z prezentacjami multimedialnymi oraz zobaczyli filmy związane z tematyką ZUS. Podczas lekcji młodzież wykazuje się dużą kreatywnością – tworzą projekt ulotki informacyjnej dla przedsiębiorcy oraz wypełniają „mapę myśli”. Spod ich ręki wyszły naprawdę interesujące prace – pisane wierszem czy w formie komiksu.

Po zakończeniu projektu zostanie przeprowadzony ogólnopolski konkurs wiedzy o ubezpieczeniach społecznych, w którym szkoły, jak i indywidualni uczniowie będą mogli wygrać nagrody (zestawy multimedialne, tablety, czytniki książek). Na stronie internetowej - www.zus.pl/lekcjezzus poświęconej Projektowi Edukacyjnemu ZUS, można m.in. pobrać materiały dydaktyczne, lub zadać pytanie organizatorom.



Zapraszamy do udziału w konkursie „Warto wiedzieć więcej o ubezpieczeniach społecznych”. Zgłoszenia szkoły można dokonać w terminie do 30 października 2015 r.

Zgłoszenia (do pobrania - www.zus.pl/lekcjezzus) można nadsyłać w formie elektronicznej na adres: rzecz.warszawa3@zus.pl lub pocztą ZUS III Oddział w Warszawie ul. Czerniakowska 16, 00-701 Warszawa.

Szczegółowe informacje na temat Lekcji z ZUS: 502-445-972.

Sporu o nową lokalizację bazarku Na Dołku ciąg dalszy

Jaka jest sytuacja radnego Karczewskiego?



Piotr Karczewski, radny dzielnicy i prezes Stowarzyszenia Kupców Inwestorów „Targowiska na Dołku” wciąż pod ostrzałem opozycji. W tym wypadku polityka miesza się z prawem oraz interesami mieszkańców.

Nasz Ursynów od dawna wskazuje na to, że dwie funkcje pełnione przez Karczewskiego naruszają przepisy ustawy o samorządzie gminnym. Nasz Ursynów właśnie otrzymał opinię z Biura Prawnego m. st. Warszawy. Czy to oznacza, że Karczewski, obecnie kandydat na posła, straci mandat radnego dzielnicy Ursynów? Czy targowisko będzie przeniesione na pętlę przy Benedykta Polaka? I czy w końcu na Ursynowie powstanie miejskie targowisko?

Zdaniem Stowarzyszenia Nasz Ursynów, Piotr Karczewski nie może jednocześnie prowadzić działalności gospodarczej na terenie miejskim i sprawować funkcji radnego dzielnicy. Po raz pierwszy temat ten został podniesiony w marcu tego roku. Od tego czasu napisano już mnóstwo wniosków, a na początku sierpnia Nasz Ursynów złożył do wojewody Jacka Kozłowskiego wniosek o wezwanie Rady Dzielnicy Ursynów do podjęcia uchwały w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego Karczewskiego z uwagi na naruszenie przez niego przepisów antykorupcyjnych.

Odpowiedzi od wojewody Nasz Ursynów jeszcze nie dostał. Dlaczego? Bo wojewoda czeka na opinie prawną z urzędu.

Opinię otrzymaliśmy dopiero 31 września, chociaż w urzędzie pojawiła się ona dużo wcześniej. Opinia sporządzona została już 3 września. Postawa zarządu i przewodniczącej Rady Dzielnicy jest dla nas niezrozumiała. Wojewoda trzy razy zzywał zarząd do przedstawienia opinii. Przewodnicząca Teresa Jurczyńska-Owczarek odpisała natomiast 23 września, że opinia jeszcze do urzędu nie dotarła. Takie zachowanie jest karygodne i wygląda to na „zamiatanie sprawy pod dywan” - mówi Piotr Skubiszewski z Naszego Ursynowa.

W opinii z 3 września sporządzonej przez Biuro Prawne m. st. Warszawy, a zleczone przez burmistrza Ursynowa Roberta Kempę, można wyczytać, że wykluczono konflikt interesów u radnego, bo bazar, którym zarządza, nie znajduje się na gruncie miejskim, w związku z czym radny nie narusza przepisów antykorupcyjnych. Jednak działania związane z przeniesieniem targowiska mogą być uznane za stroniczne. W opinii Biura Prawnego m. st. Warszawy czytamy:

„Działania radnego Karczewskiego mogą być odbierane przez mieszkańców dzielnicy jako stroniczne i podejmowane w interesie własnym a nie społeczności lokalnej, skutkując podważeniem ich zaufania do uczciwego i rzetelnego wykonywania przez niego mandatu radnego, co może być uznane za naruszenie przez radnego zakazu określonego w ustawie o samorządzie gminnym”. Jak twierdzi radca prawny mec. Elżbieta Sienkiewicz, za podważenie zaufania wyborców nie przewiduje się żadnych sankcji.

Nasz Ursynów chce, aby procedurę wygaszenia mandatu Karczewskiego, podjęto na sesji Rady Dzielnicy. Jednak przewodnicząca Teresa Jurczyńska - Owczarek nie chce wprowadzić takiego punktu do porządku sesji. Jak tłumaczy swoją decyzję?

– Po zapoznaniu się z treścią obu opinii prawnych nie znajduję podstaw dla podjęcia kroków zmierzających do przedstawienia pod obrady Rady Dzielnicy projektu uchwały w przedmiocie wygaszenia mandatu radnego Piotra Karczewskiego w oparciu o zarzuty naruszenia przepisu art. 24e ustawy o samorządzie gminnym – oznajmia w piśmie do radnych Teresa Jurczyńska-Owczarek.

Przewodnicząca przypomina także, że prawo inicjatywy uchwałodawczej przysługuje między innymi klubowi radnych, komisji Rady Dzielnicy oraz co najmniej 1/5 ustawowego składu Rady. Jednym słowem, sami radni mogą wprowadzić rozpatrzenie uchwały pod obrady. Nasz Ursynów zapowiada jednak, że nie będzie wprowadzał do najbliższej sesji żadnego projektu uchwały.

– Poczekamy do zakończenia wyborów parlamentarnych, gdyż obecnie takie działanie może wywołać dyskusję o tym, że sprawę upolityczniamy – mówi Piotr Skubiszewski z Naszego Ursynowa.

Co o zarzutach Naszego Ursynowa i opinii prawnej sądzi sam Piotr Karczewski?

– Pełnienie przeze mnie funkcji prezesa zarządu Stowarzyszenia Kupców-Inwestorów Giełdy na Dołku nie narusza i nie naruszało przepisów prawa. Postępowanie o wygaszenie mandatu radnego zainicjowane zostało przez Stowarzyszenie „Nasz Ursynów”, na czele z Panem Piotrem Skubiszewskim, a poparte opinią prawną, wydaną na zlecenie Piotra Skubiszewskiego. Stowarzyszenie NU skierowało wniosek do przewodniczącej Rady Dzielnicy Ursynów, w którym to wniosku zarzucano mi naruszenie art. 24 f ust.1 i art. 24 e ustawy o samorządzie gminnym. W sprawie tej prowadzone było postępowanie i przewodnicząca Rady – po zasięgnięciu opinii radcy prawnego Biura Prawnego m. st. Warszawy – nie znalazła podstaw do skierowania wniosku do Rady o podjęcie uchwały w sprawie wygaszenia mandatu radnego. Uważam, że sam wniosek radnych będących w opozycji do ugrupowania politycznego, którego jestem członkiem i dołączona do wniosku obszerna, ale sporządzona na prywatne zlecenie, opinia prawną, nie usprawiedliwiają formułowania w stosunku do mnie oskar-

żeń o naruszenie przeze mnie mandatu radnego.

Chciałbym nadmienić, że od początku kadencji Rady Dzielnicy Ursynów, członkowie Stowarzyszenia „Nasz Ursynów”, zamiast skupić się na realizowaniu obowiązków radnych, głównie podejmują działania zmierzające do pozbawienia mnie funkcji radnego. Działający z ramienia Stowarzyszenia „Nasz Ursynów” Piotr Skubiszewski, w trakcie kampanii wyborczej do Rady Dzielnicy Ursynów, był gorącym obrońcą Giełdy na Dołku. W tym celu stworzył nawet i prowadził stronę internetową ocalmybazarnekna-dolku.pl. Jednak już po uzyskaniu mandatu radnego zaczął dążyć do likwidacji bazaru – usunął nawet stronę internetową.

Należę do radnych, którzy poważnie podchodzą do wypełniania swoich obowiązków. Jestem osobą aktywną i często krytyczną – w tym także do poczynań radnych Stowarzyszenia „Nasz Ursynów” – oraz bezpośrednio pana Piotra Skubiszewskiego. Dawałem temu wyraz wielokrotnie, również w publikacjach prasowych. Nic więc dziwnego, że stałem się „solą w oku” radnych Stowarzyszenia. Licząc zatem – dążąc do sprowadzenia wygaśnięcia mojego mandatu – że mój ewentualny następca wykaże mniej zainteresowania działalnością „NS” i jego radnych, a krytyka ich działań niemających nic wspólnego z realizacją interesów mieszkańców Ursynowa, ustanie – pisze Karczewski.

Nadal walczy on o przeniesienie Targowiska na Dołku na działkę przy Benedykta Polaka. Przez ostatnie dwa weekendy zbierał podpisy pod petycją „Tak dla tymczasowej lokalizacji Bazaru na Dołku”. Zebrano już ponad 3000 podpisów. Jednak mieszkańcy Benedykta Polaka nie zgadzają się na tymczasową lokalizację targowiska na pętli Natolin Północny. Aby obronić tgo miejsca, utworzyli Komitet Obrony Terenów Zielonych, który nie dalej jak we wtorek podpisał pakt ze Stowarzyszeniem Nasz Ursynów, Stronnictwem Demokratycznym, Inicjatywą Miasto Ursynów, Prawem i Sprawiedliwością, Stowarzyszeniem Baobab oraz Stowarzyszeniem Projekt.Warszawa.pl. W pakcie tym wszystkie organizacje „deklarują wsparcie działań mających na celu przeniesienie Bazaru na Dołku w inną, nie budzącą kontrowersji lokalizację oraz zachowanie przestrzeni pomiędzy al. KEN a ul. Polaka jako terenów zielonych”. Mieszkańcy swoje działania motywują tym, że przeniesienie targowiska obok bloków przy Polaka może przyczynić się do pogorszenia jakości życia i bezpieczeństwa,

degradacji środowiska przyrodniczego, pogorszenia estetyki okolicy, a w szczególności otoczenia al. KEN – najbardziej reprezentacyjnej arterii Ursynowa, paraliżu komunikacyjnego oraz parkingowego – nie ma możliwości zaprojektowania odpowiednich wjazdów i wyjazdów do potencjalnego bazaru, a liczba miejsc parkingowych w tym obszarze już teraz jest niewystarczająca. Zdaniem mieszkańców, lokalizacja nie jest szczęśliwa ze względu na zbliżające się prace budowlane przy Południowej Obwodnicy Warszawy.

Mieszkańcy wraz ze Stowarzyszeniem Nasz Ursynów optywają również za pomysłem utworzenia w dzielnicy targowiska miejskiego, które nie wspierałoby prywatnych interesów. Domagają się również podjęcia wspólnych działań mających na celu znalezienie odpowiedniej, nie budzącej kontrowersji, lokalizacji Bazaru na Dołku oraz przeprowadzenia debaty, wysłuchania publicznego, sesji nadzwyczajnej Rady Dzielnicy Ursynów w powyższej kwestii. Pakt ma charakter otwarty – w każdej chwili może przystąpić do niego każda organizacja lub podmiot. Mieszkańcy i Stowarzyszenie Nasz Ursynów podkreślają, że nie są przeciwni samemu bazarowi, a tylko lokalizacji przy ulicy Polaka. Podobno podjęli oni kroki, by znaleźć inną, dotąd nigdzie nie proponowaną lokalizację dla targowiska, która nie będzie przeszkadzała mieszkańcom Ursynowa. W kuluarach mówi się o działce niedaleko ulicy Rolnej w pobliżu Lasu Kabackiego. Nie wiadomo jednak, jaki ta działka ma status i czy realnie byłoby przeniesienie na nią targowiska.

Piotr Karczewski uważa jednak, że te działania mają na celu zniszczenie bazaru i pozbawienie pracy osób, które na nim handluje.

– Pakt jest podpisany przez kolegów Piotra Skubiszewskiego, na przykład Bartosza Dominiaka czy Jana Ławrynowicza, którzy teoretycznie reprezentują inne organizacje, a więc w dalszym ciągu brakuje tu siły przebiecia. Co do propozycji lokalizacji przy ulicy Rolnej, mój komentarz będzie krótki: szkoda, że Nasz Ursynów nie chce przenieść targowiska do samego serca Lasu Kabackiego... Bazary muszą być w centrum, bo tylko taka lokalizacja zapewni klientów. W mieście można zaobserwować wiele przykładów, gdy kupcy zostali przeniesieni w inne, niedogodne lokalizacje. Bazary umarły śmiercią naturalną, bo nie przychodzili klienci. Widać, że o targowisku wypowiadają się ludzie, którzy nie mają pojęcia jak powinno się taki biznes prowadzić – komentuje Karczewski.

Agnieszka Pająk - Czech



TAK DLA TYMCZASOWEJ LOKALIZACJI BAZARKU NA DOLKU



“Chcemy walczyć o dostęp do świeżej żywności dla mieszkańców Ursynowa oraz o nasze miejsca pracy. Podpisz petycję.”

Piotr Karczewski

Przesłany Słownictwo Kupców-Inwestorów Giełdy "Na Dolku"

Nowa sekcja

**Kick
Center
Junior!**



**Grupa juniorska
będzie zrzeszać dzieci i młodzież
w wieku od 12 do 16 roku życia.**

**Treningi odbywają się
w sali treningowej
przy ulicy Gotarda 16,
w poniedziałki i środy o godzinie 16:30.**

**Trenerem sekcji jest
V-ce Mistrz Polski Lech Rosiński.**

Ćwicząc u nas,
według nowoczesnych
formuł treningowych,
osiągniecie zamierzone cele
zarówno sportowe jak i osobiste
– zyskanie zdrowia, sprawność
i poczucie bezpieczeństwa!

Zapraszamy!

tel. 514 925 182

www.kickcenter.pl

mÓZG
aktywacja!

mÓZG
aktywacja!

**STOP Stopie cukrzycowej .
Komora hiperbaryczna uratuje stopę przed amputacją**

Jeśli jesteś chory na cukrzycę, powinieneś pamiętać o tym, jak w efektywny sposób troszczyć się o swoje zdrowie. Czy wiedziałeś o tym, że groźnym powikłaniem cukrzycy, jest tzw. Zespół stopy cukrzycowej? Charakteryzuje się on niedostatecznym ukrwieniem stóp wynikającym ze zmian miażdżycowych w naczyniach tętniczych, które m.in. odpowiadają za ukrwienie twoich stóp. Zagrożenie stopą cukrzycową może dotyczyć osób w każdym wieku.

Na skutek choroby, stopy cukrzyka są źle ukrwione – krew docierająca do stóp posiada również większą lepkość i skłonność do tworzenia wewnątrznaczyniowych skrzepów. W organizmie chorego postępują też zmiany neuropatyczne w zakresie nerwów obwodowych stopy. Osoba nie odczuwa bólu i nie zdaje sobie sprawy z faktu, że jej zdrowie jest poważnie zagrożone. Zmiany na stopach – owrzodzenia czy rany są zazwyczaj pierwszym objawem powikłania, na który chory zwraca uwagę – mimo że proces martwicy jego stóp jest już bardzo zaawansowany.

W zaawansowanym procesie chorobowym osłabieniu ulega również struktura kości i stawów. W efekcie dochodzi do deformacji stopy, a osoba chora nie może już samodzielnie się poruszać. Brak profilaktycznej i efektywnej troski o zdrowie w przebiegu cukrzycy oraz nieleczenie pełnoobjawowej stopy cukrzycowej prowadzi do amputacji kończyny.

Osoby chore na cukrzycę, aby ustrzec się przed tymi powikłaniami, korzystają z terapii tlenem hiperbarycznym. Jest to bardzo efektywna metoda, która nie tylko skutecznie wspiera chirurgiczne leczenie tego powikłania w zaawansowanym stadium ale też nie dopuszcza do rozwinięcia się pierwszych objawów martwicy stopy.

Na czym polega terapia tlenem hiperbarycznym? Abyś mógł skorzystać z terapeutycznego działania tlenu, musisz wejść do specjalnej komory hiperbarycznej – przyp. red.), w której możesz wygodnie się położyć. W komorze hiperbarycznej panuje podwyższone ciśnienie, a ty oddychasz czystym tlenem. W ten sposób twój organizm uzyskuje zwiększone ciśnienie tlenu w płucach i tym samym ma miejsce większe rozpuszczanie tlenu w osoczu. Wysokie stężenie tlenu w osoczu przyczynia się do zwiększenia dyfuzji tlenu z naczyń włosowatych do otaczających je niedotlenionych tkanek. W takich warunkach tlen w twoim organizmie dostarczony jest w większej ilości do uszkodzonych tkanek i ma możliwość do skutecznego ich wyleczenia. Żadna z dostępnych obecnie metod nie oferuje tak skutecznej terapii ciężko uszkodzonych tkanek i uchronić stopy chorego przed amputacją.

Niezależnie ile masz lat – jeśli jesteś chory na cukrzycę i obawiasz się, że takie powikłanie może spotkać również i ciebie, możesz skorzystać z profilaktycznych sesji terapii tlenem hiperbarycznym w Centrum Rehabilitacji Hiperbarycznej ATamed, na ul. Siennej 72 A w Warszawie. Centrum ATamed posiada jeden z najnowocześniejszych modeli komór hiperbarycznej w Polsce, dzięki czemu oferuje w pełni komfortowe zabiegi na najwyższym poziomie. Celem jest skuteczna poprawa zdrowia – zarówno w przypadku profilaktyki stopy cukrzycowej jak i wsparcia leczenia chirurgicznego. W Centrum ATamed, uzyskasz również dodatkowe informacje, jak przy zastosowaniu tlenoterapii hiperbarycznej efektywnie troszczyć się o zdrowie w przebiegu cukrzycy oraz jej powikłań.

Więcej informacji na temat tlenoterapii hiperbarycznej w Centrum ATamed uzyskasz na stronie: www.atamed.com.pl, www.facebook.com/AtamedCentrumHiperbaryczne lub pod numerem telefonu: 22 100 47 11.

Dodatkowe materiały na temat tlenoterapii, krótkie filmy na których wysłuchasz rozmowy z właścicielami ATamed i Alicją Czyrską – inicjatorką akcji społecznej Mózg: aktywacja!, na stronie: www.mozgaktywacja.pl.

18. Ursynowski Bieg „Passy” pod Kopą Cwila z udziałem wszystkich pokoleń



Blisko tysięcy dzieci oraz kilkudziesięciu dorosłych wystartowało w naszym tegorocznym biegu! Aż trudno to uwierzyć, ale w sobotę 3 października mieszkańcy Ursynowa już po raz osiemnasty spotkali się na organizowanym przy wsparciu władz dzielnicy Ursynów do rocznym Biegu Passy, który już od ponad dekadę regularnie odbywa się pod Kopą Cwila.

Październikowe biegi na przełaj u podnóża Kopy, gromadzące głównie uczniów ursynowskich szkół, już na stałe wpisały się w kalendarz imprez organizowanych na terenie dzielnicy i co roku przyciągają tłumy mieszkańców. Sekretariat zawodów wydał w sobotę blisko 1000 specjalnie przygotowanych na tę okazję numerów startowych, uprawniających do wzięcia udziału w biegach zorganizowanych przez Urząd Dzielnicy Ursynów m. st. Warszawy, Tygodnik Passa i Fundację Sport.

Bieg Passy odbył się w sześciu kategoriach wiekowych z podziałem na chłopców i dziewczęta. Każda z grup rywalizowała na swojej oddzielnej trasie. Najmłodsi, czyli przedszkolaki, mieli do przebiegnięcia 100 metrów. Uczniowie i uczennice szkół podstawowych (w trzech kategoriach wiekowych) pokonywali dystans od 300 do 800 metrów. Gimnazjaliści i gimnazjalistki ścigali się na trasie liczącej 1000 metrów, a bieg główny rozegrano na dystansie 2500 metrów (jedna pętla dla kobiet, dwie dla mężczyzn). Bieg kobiet już po raz dziewiąty wygrała Marta Jusińska (nr 772).

Jednym z największych atutów naszej imprezy jest fakt, że liczy się nie osiągnięty wynik, ale przede wszystkim wspólna, dobra zabawa. Każdy, absolutnie każdy uczestnik biegu, niezależnie od tego, które miejsce zajął na mecie, mógł liczyć

na ciepły posiłek, deser i napój regeneracyjny, a najlepsi także na pokaźnych rozmiarów puchary, które osobiście wręczał między innymi burmistrz Ursynowa Robert Kempa i jego zastępca Rafał Miastowski. Tradycyjnie Bieg Passy zwieńczyła również dekoracja najlepszych szkół z Ursynowa, które w nagrodę otrzymały zestawy piłek do gier sportowych.

Bieg Passy świętuje swoją „osiemnadestkę”. Najważniejsza w nim jest promocja zdrowego trybu życia i zabawa na sportowo – powiedział starter honorowy zawodów burmistrz Robert Kempa.

Zakończenie biegów nie oznaczało końca imprezy. Po wyścigu przychodzi bowiem czas na przyjemności, a wypada napisać, że o żołądki uczestników zadbaano doskonale. W tym roku uczestnicy mogli zasmakować tradycyjnej grochówki, a na deser poprawić znakomitą paczką prosto z cukierki Krzosek. Do popicia, jak co roku były napoje nawadniające ufundowane przez firmę Coca-Cola HBC Polska Sp. z o.o.. Swoją cegiełkę, jak co roku, dołożyła także Winda-Warszawa Sp. z o.o..

Do tego wszystkiego należy jeszcze dodać fantastyczną pogodę, jaka panowała tego dnia pod Kopą i mamy już pełen obraz fantastycznej imprezy. Bo tegoroczną edycję zdecydowanie należy zaliczyć do grona tych najbardziej udanych. Zawody miały profesjonalną oprawę i zostały doskonale zorganizowane, co podkreślało wielu rodziców i nauczycieli. Zresztą, co tu dużo pisać, wystarczy spojrzeć na zdjęcia obok i popatrzeć na roześmiane miny dziećmi, aby powiedzieć, że znowu było warto. Do zobaczenia pod Kopą za rok!

Zachęcamy do odwiedzenia naszej strony www.passa.waw.pl, gdzie można obejrzeć bogatą galerię zdjęć z tegorocznego Biegu Passy.

LuK



Wyniki 18. Biegu Passy

PRZEDSZKOLAKI (100 m)

Chłopcy

- 1) Imran Ibrahim
- 2) Roman Ibrahim
- 3) Aleksander Markuszewski

Dziewczeta

- 1) Aleksandra Ziętek
- 2) Bianka Karpa
- 3) Pola Grzeszek

SZKOŁY PODSTAWOWE, klasy 0-2 (300 m)

Chłopcy

- 1) Bartosz Życzynski
- 2) Tomasz Bąk
- 3) Jan Wiśniewski

Dziewczeta

- 1) Natalia Rosińska
- 2) Antonina Mianowska
- 3) Matylda Gałaj

SZKOŁY PODSTAWOWE, klasy 3-4 (600 m)

Chłopcy

- 1) Jakub Juszcuk
- 2) Ignacy Struzik
- 3) Jan Antonowicz

Dziewczeta

- 1) Zofia Simon
- 2) Aniela Swobodzińska
- 3) Lilianna Kowalska

SZKOŁY PODSTAWOWE, klasy 5-6 (800 m)

Chłopcy

- 1) Tadeusz Kaźmierczak
- 2) Marcin Piotrowski
- 3) Maciej Wieczorek

Dziewczeta

- 1) Olga Grabowska
- 2) Helena Kalisiak
- 3) Natalia Życzynska

GIMNAZJUM (1 km)

Chłopcy

- 1) Kamil Szybiński
- 2) Krystian Chrobak
- 3) Jakub Pietrzak

Dziewczeta

- 1) Lena Chabiera
- 2) Zuzanna Rudenko
- 3) Tamara Szyszko

BIEG GŁÓWNY

Meężczyźni (5 km)

- 1) Paweł Krochmal
- 2) Maksymilian Szatecki
- 3) Marek Jendrych

Kobiety (2,5 km)

- 1) Marta Jusińska
- 2) Anna Górnicka
- 3) Maria Bednarz

KLASYFIKACJA SZKÓŁ Z DZIELNICY URSYNÓW

- 1) Szkoła Podstawowa nr 323
- 2) Gimnazjum nr 95
- 3) Szkoła Podstawowa nr 100
- 4) Szkoła Podstawowa nr 319
- 5) Szkoła Podstawowa nr 96

Moto przepisy...

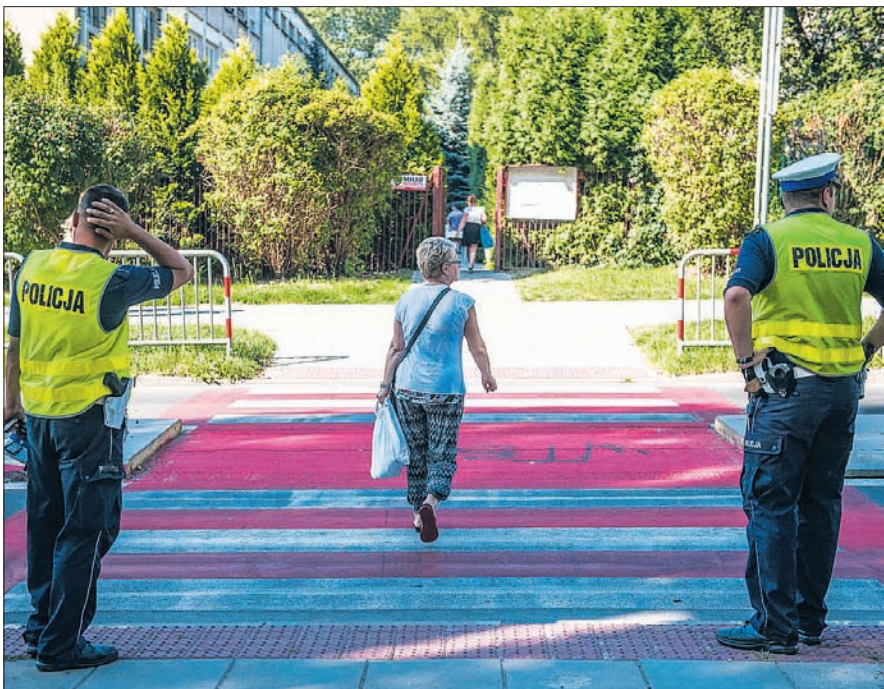
Dwa razy ???



Tym razem w MOTO-PASSIE o „podwójnym karaniu” za nadmierną prędkość i o tym, kto ważniejszy na przejściu i w jego okolicach. Wygląda na to, że oba te tematy będą jedną z alternatyw, dla wszystkich, którzy w najbliższych tygodniach oczekują od życia czegoś więcej niż politycznej gadaniny, jak to zwykle bywa, głównie na potrzeby wyborcze. Te już za pasem, a życie na drogach toczy się swoim rytmem, a może niekoniecznie...

Wracam do obu tematów w niniejszej rubryce już po raz wtóry. Powody są przynajmniej dwa. Po pierwsze, to tematy ważne dla nas wszystkich, uczestników ruchu i to nie niezależnie od tego, czy poruszamy się pieszo, na dwóch, czterech kołach, czy może na większej ich liczbie. Po drugie, mam wrażenie, że w obu przypadkach obojętnie należę do mniejszości, czyli osób, które „myślą inaczej”. Przynajmniej takie odnoszę wrażenie, rozmawiając z wieloma znajomymi oraz „delektując” się ogromną liczbą doniesień medialnych na oba tematy. Opierając się na tym odczuciu, odnieść można by wrażenie, że zdecydowana większość Polaków jest zgodna. Pieszy powinien mieć zawsze pierwszeństwo przed pojazdem nie tylko na pasach, co oczywiste, ale też zbliżając się do nich. Co zaś tyczy drugiego tematu, ogólnie rzecz ujmując należy zrobić wszystko, aby ból po przekroczeniu prędkości, nawet znacznym, w obszarze zabudowanym, był jak najmniej dotkliwy. W tym miejscu zaczynają się właśnie moje rozterki, w obu przypadkach myślę od zawsze inaczej.

Może najpierw „podwójne karanie”. Już nieraz pisałem, że obowiązujące w Polsce od 18 maja nowe przepisy, dopuszczające zatrzymywanie praw jazdy w określonych sytuacjach, to nie podwójne, ale wręcz potrójne karanie. Kasa, punkty i pozbycie się prawka, to jakby nie liczyć, boli trzy razy. To nie jedyny powód, że mam osobistą wątpliwość, dlaczego dopiero teraz Rzecznik Praw Obywatelskich, pan Adam Bondar, skierował sprawę do Trybunału Konstytucyjnego. Jak jeździmy w miastach, wszyscy wiemy. Wyniki kontroli oraz ilość zatrzymanych w ostatnich kilku miesiącach praw jazdy, również robi wrażenie. To uzasadnia moim zdaniem w pełni obrany kierunek zmian. Nie wierzę i nigdy chyba nie uwierzę w metody „proszania i głaskania po głowie”, jeśli chodzi o egzekwowanie przepisów drogowych. Nie znam obojętnie kraju, w którym by się to sprawdziło. Znam zaś wiele, gdzie udało się to zrobić m. in. poprzez wysokie mandaty i nieuchronność kary.



Cieszy natomiast z pewnością fakt zwrócenia uwagi pana Rzecznika na brak możliwości skutecznego odwołania się ukaranego kierowcy od decyzji funkcjonariusza. Mam jedynie nadzieję, że nie wrócimy do punktu wyjścia. Jeśli Trybunał Konstytucyjny potwierdzi wątpliwość Rzecznika, przepisy w obecnym kształcie obowiązywać będą jeszcze przez osiemnaście miesięcy. W tym czasie będą musiały powstać nowe.

Teraz o pieszych i ich „problemie” z przechodzeniem przez ulicę. Piszę tak, jakbym zawsze siedział za kierownicą, ale to nie jest prawda. Dość regularnie korzystam również z komunikacji zbiorowej, co wymusza chodzenie, a co za tym idzie, korzystanie z przejść dla pieszych również. Od zawsze jestem zdeklarowanym przeciwnikiem rozszerzania przywilejów pieszych w okolicach pasów i „zwiększaniem” tym samym ich bezpieczeństwa. Ochrona pieszych tak, ale nie w proponowany sposób. Moim zdaniem, nie tak nie ochroni pieszego, jak on sam i jego własny rozsądek oraz rozważa przy wkraczaniu na jezdnię. Jakikolwiek by za nim stały przepisy, w bezpośrednim spotkaniu z pojazdem, nawet małym motorowerem, pieszy zawsze będzie stał na straconej pozycji. Cmentarze pełne są przecież tych, którzy mieli rację (pierwszeństwo), nie tylko na drogach. Koronny przykład, który zawsze jawi mi się w podobnych dyskusjach, to pytanie: co łatwiej zatrzymać: pieszego, czy pojazd, który niejednokrotnie jest maszyną ciężarówką bądź np. tramwajem, czy autobusem komunikacji miejskiej? Każdy, kto przeżył gwałtowne hamowanie podróżując na stojąco autobusem, wie, co mam na myśli.

Nie po raz pierwszy przywołam swoje własne, wielokrotnie doświadczenie i jako kierowca, i jako pieszy. Jak tylko dostrzegam, dojeżdżając do pasów, oczekującego spokojnie pieszego, włącza mi się „tryb uwagi i uprzejmości” i z przyjemnością przeważnie przepuszczam taką osobę. Zawsze jednak, zarówno moje jak i pieszego działanie, cechuje zrozumienie, nawiązanie kontaktu i wzajemna uprzejmość. Nie zawsze czuję podobnie, gdy ktoś zdecydowanie wkracza na pasy tuż przed przednim zderzeniem mojego samochodu. Z pozycji zarówno mojej, jak i pieszego, wygląda to analogicznie. Na ogół, gdy spokojnie zbliżam się do zebra, z reguły oczekuję na przepuszczenie przez nadjeżdżające pojazdy bardzo krótko, co daje mi jednocześnie pewność, że nikogo nie zdenerwuję i sam nic nie ryzykuję.

W moich „odosobnionych” poglądach upewniają mnie również opinie wielu ekspertów, którzy twierdzą, że rozszerzenie uprawnień dla pieszych może doprowadzić w pierwszych latach do zwiększenia liczby wypadków, a jak będzie później, wielu z nich nie odważa się prorokować.

Polska nie jest krajem drogowych uprzejmiaków, którzy nieustannie rozglądają się, komu by tu pomóc i ułatwić życie na drodze. Oba projekty nowych przepisów czeka teraz przeprawa przez Senat. Mam nadzieję, że nie wejdą w życie w proponowanych zapisach. Zachęcam do kontaktu i polemiki...

MOTOWOJ

Mobilny Doradca Motoryzacyjny AutoGo+
moto@passa.waw.pl



Wojtek Dąbrowski

KAŻDY RYMUJE MI SIĘ...

Gdy dziś opisać tych próbuję,
Co nami rządzą, w Sejmie radzą,
Im dłużej im się przysłuchuję,
Każdy rymuje mi się z... władzą.

Gdy czuję, że się zestresuję,
Wyborczym truję się wynikiem,
Typ co cynicznie oszukuje,
Rymuje mi się z... politykiem.

Gdy rzeczywistość obserwuję,
Każdy z tych panów-weteranów
(Od barw partyjnych abstrahuje)
Rymuje mi się z... mężem stanu.

Kto się wyborcom podlizuje,
Głosząc z trybuny hasła wniosiole,
Gruszki na wierzbie obiecuje,
Zawsze rymuje mi się z... posłem.

Kto jawne bzdury wygaduje,
Za to lansuje się z uporem,
Traktuję go jak zasługuję,
Rymuje mi się z... senatorem.

Gość, co decyzje podejmuje,
Marszcząc swe czoło niezbyt bystre,

Nad sytuacją nie panuje,
Wtedy rymuje się z... ministrem.

Kto nie buduje, lecz buntuje,
Zwłaszcza gdy temat jest gorący,
A sam luksusem w oczy kłuje,
Rymuje się z... przewodniczącym.

Gdy widzę szuję co skanduje,
Tratuje wszystko co na drodze,
Wyraża pięścią, wymachuje,
Zwykle rymuje mi się z... wodzem.

Kto knuje, szczuje, atakuje,
Mści się (tym podpadł mi z kretesem),
Lży i poniża, nie daruje,
Dobrze rymuje się z... Prezesem.

Kto jątrzy, dzieli, demoluje,
Straszy spiskami i kryzysem,
Inwigiluje, podsłuchuje,
Zawsze rymuje mi się z... PiSem.

Kto mi ten wiersz ocenzuruje,
A zwłaszcza zwrotki dwie ostatnie,
Ostrzegam! Kości porachuję!
I też zrymuję... Adekwatnie.

RESET

Znamiona wielkiego kryzysu partii

Andrzej Celiński



Feministki mnie zabijają. Już ta smutna perspektywa jest zabawna, dla tego, kto przez swoje dość już długie życie oswoił się ze swoimi poglądami na kwestie równości i zna życie. Ale ja przecież w żadnej sprawie, nawet w kwestii sporu o tzw. komunę, nie jestem ortodoksyjny. Ortodoksję uznaję za defekt rozumu. I serca. Za dużo widziałem, za dużo wiem, za wielu poznałem.

Wyznaję, w sprawie ostrości i łagodności, rewolucji i ewolucji, wielkich skoków i drobnych kroczków, filozofię oświeconego umiarkowania Wernera von Heisenberga. Będę miał więc w feministkach nie najbardziej przyjazne sobie osoby. Trudno. Nikt z nas, one też, nie będzie żył wiecznie.

Trzy ugrupowania walczące o władzę: PO, PiS i ZLEW wystawiają kobiety. Już zawsze nieznaną odpowiedzią będzie, czy Szydło przez PiS dlatego, że Kopacz w PO, a Nowacka dlatego wystawiona, że obie pierwsze wcześniej wystawione. A tam, gdzie mężczyźni twarząmi kampanii, to tacy jak Kukiz czy Korwin. Co prawda mężczyźni, ale jacyś w polityce niedorobieni. Jeden Petru robi różnicę, lecz on nie partia, nawet w przyszłości, lecz przyszły klub parlamentarny, grupa wpływu, inne więc mechanizmy tam rządzą.

Jak idzie o ZLEW - anegdota. Anegdota więcej ci powie niż naukowy wywód. Trzeba mieć rozum i wiedzę, kiedy wymyśla się nazwy. Należy myśleć o wielu rzeczach, także o skrótce. I o przesłaniach. Nie zawsze przecież z partyjnego lub innego obowiązku życiowych. Pewien dżentelmen, były to późne lata 70., coraz głęboko koncesjonowany przez władze PRL katolik, chciał się popisać, nabrać znaczenia, wagi większej niż miał. Chciał być wodzem. Partnerem. Aktorem istotnej dla Polski gry. Politycznej, w jego rozumku, oczywiście gry. Nie mógł, a pewnie i nie chciał być wodzem Partii (kto nie wie skąd w tym miejscu duża litera niechaj dalej nie czyta), ani nawet Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju. Wymyślił więc, że zjednoczy wszystkie liczne, choć powadzielibyśmy dzisiaj kanapowe, „chrześcijańsko-społeczne”, dywersyjne wobec Episkopatu Polski organizacje. Zaczął od nazwy tego zjednoczenia. Poza nazwą nie miał zresztą niczego. Miała to być Chrześcijańska Unia Jedności.

„Żadna z pań nie zdobyła przywódczych ostróg w boju. Wszystkie zostały mianowane. Kopacz przez Tuska. Szydło przez wiadomo kogo...”

Niechaj więc autorzy nieprawdziwego przecież w rzeczywistości pomysłu pretensje o nadany im skrót kierują do siebie. Wracam do tematu. PO - Kopacz. PiS - Szydło. ZL - Nowacka. Każda chce być premierką. Do poniedziałku nie miały konkurencji. W poniedziałek pojawił się konkurent. Nieoceniony lider PSL. Też zabawne, bo jako premier rządu nad wyraz hipotetycznego (PO i PiS), który jeśliby powstał, w ogóle nie potrzebowałby tej najbardziej skorumpowanej w historii III RP partii, której dzisiaj przewodni. Nie przyjełby go nawet na szatniarza. Mimo, że pracowity jak mrówka.

Żadna z pań nie zdobyła przywódczych ostróg w boju. Wszystkie zostały mianowane. Kopacz przez Tuska. Szydło przez wiadomo kogo. Nowacka - nie wiem przez kogo, ale na pewno nie przez zgromadzenie lewicy. Mimo że ona się zgromadziła. Z Palikotem. Zapewnie Palikot postawił się Millerowi. A ponieważ Miller nie wyobrażał sobie Zjednoczonej Lewicy bez Palikota, to Palikota akcje wzięły górę. Co samo w sobie ciekawe. SLD z Twoim Ruchem! Człowiek o krwi na rękach z liderem naćpanej hołoty. Polityka w Polsce coraz bliższa farsy. Szkoda, że prawdziwe to też na lewicy.

Te trzy panie, liderki mianowane, każda zresztą (specjalnie pani Barbara Nowacka) z jakąś istotną, czasem nieosamotnioną wartością, to jest obraz prawdziwego kryzysu partii politycznych. Trzy największe ugrupowania i brak autentycznego, wywalczonego w boju przywództwa. Zza każdych pleców wyłaniają się twarze wcale nie kobiece, dalekie od piękności. O to chodzi feministkom?

Jeśli tak, to wypisuję się z waszego pięknego ruchu. Nie zauważyliście mnie, okay, wasza sprawa, ale ja tam byłem u was, kiedy was jeszcze tam nie było. To akurat najświętsza prawda. Może Barbara Labuda pamięta. Może Danuta Waniek. Kiedy powstawała Demokratyczna Unia Kobiet, pierwszy z mężczyzn pobiegnę powiedział: jestem z wami. Dopiero po mnie zrobił to Geremek. Ale były to piękne wczesne lata 90. Jeszcze komuś wtedy o coś istotnego chodziło.

Kryzys polskiej demokracji, jej głęboki deficyt, to nie zabetonowanie parlamentu. Sejm i Senat nie są zabetonowane. Płodozmian w Sejmie jak nigdzie w Europie, poza Grecją dzisiaj i może Hiszpanią jutro. Każde wybory przynoszą nowe. Piwo (kto pamięta?), Samoobrona, Ruch Palikota, Kukiz. Prawdziwe zabetonowanie dotyczy partii. One od wewnątrz z żelbetu z wymieszanyimi odłamkami szkła. Kto podniesie głowę wyżej niż wódz zezwoli, kto się pokaże nie tam i nie tak jak wódz sobie to wyobraża, kto wypracuje coś własnego, wyjątkowego - ten ginie. Olechowski w Plat-formie, Dorn i Kowal w PiS, Kalisz w SLD. System. Kultura. Póki tego betonu nie rozbijemy, demokracji nie będzie. Będzie jedynie teatr demokracji. Marionetki zamiast przywódców. Nie trzeba być premierem, żeby rządzić. Pamiętacie AWS i Krzaklewskiego?

Naczelnik Kaczyński - dlaczego by nie? W końcu to od jego fazy zależeć będzie polityczny los wysuniętej przez niego kobiety. On zadbał o narzędzie. O listy wyborcze. ZLEW, poza dwiema, trzema kobietami (mam nadzieję, że Kasia Piekarska wejdzie) też nie będzie się różnić od partii, która wysunęła panią w białych płaszczkach. Ciekawe, że absolutne odrzucenie koncepcji list wyborczych konstruowanych alfabetycznie (z losowaniem pierwszej litery) łączy wszystkie nasze wodzowskie partie. Akurat tu brak jakiegokolwiek różnicy. Nie ma znaczenia, skąd partie mają mieć pieniądze, tylko kto, i wedle jakich procedur, nimi zarządza.

Autor jest przewodniczącym Partii Demokratycznej - Demokraci.pl
andrzej@intelgraf.com.pl

Smutne wnioski z postępowania służb medycznych, a także prokuratury

Jeszcze raz o śmierci mojego syna



W wydaniu „Passy” z 14 marca 2013 roku zamieściłem tekst opisujący śmierć mego syna Karola. Umarł, bo – moim zdaniem – Państwo Polskie nie zapewniło swoim obywatelom podstawowych świadczeń z zakresu ratownictwa medycznego.

Ekspozycja się w telewizji np. fakt, iż przez wiele godzin kilku ludzi ratuje bezpańskiego psa pływającego na krzyż, ale unika się informacji, że umierają młodzi ludzie, bo nie otrzymali pomocy. W sprawie mego syna wystąpiła zła wola, zła organizacja pracy służb medycznych, wystąpiły błędy lekarskie, brak poszanowania ludzkiego życia oraz bardzo źle rozumiana oszczędność. Powracam do tej tragicznej dla mnie sprawy, albowiem w tych dniach (5 października) minęła szósta rocznica śmierci Karola. Powracam (ostatni raz publicznie) także dlatego, że zakończona została procedura zmierzająca do ustalenia przyczyn, iż w normalny jesienią dzień 2009 r., w śródmieściu stolicy państwa, członka Unii Europejskiej, 30-letni wysportowany, wykształcony, pracujący, ustabilizowany życiowo (maż i ojciec) mężczyzna – umiera z braku szybkiej pomocy medycznej. Procedurę tę zamknęło postanowienie o umorzeniu postępowania wyjaśniającego. Oto skrócona historia.

W pierwszych dniach września 2013 r. otrzymałem dokument o nazwie: Postanowienie o umorzeniu postępowania wyjaśniającego (nr OIL Ro-224/09/1945/2013 z 3 września 2013 r.), przesłany mi przez Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej Okręgowej Izby Lekarskiej w Warszawie. Po umorzeniu postępowania odwołałem się do Okręgowego Sądu Lekarskiego przy OIL w Warszawie. Sąd uznał moje racje i nakazał Rzecznikowi ponownie zbadać sprawę. Rzecznik kolejny raz umorzył postępowanie, informując mnie jednocześnie, iż mogę jeszcze raz odwołać się do sądu (OSL), co też uczyniłem. Sąd przez wiele miesięcy rozpatrywał odwołanie, aby w kwietniu 2015 r. stwierdzić, iż sprawa uległa przedawnieniu. Nie mając merytorycznych argumentów, Okręgowy Sąd Lekarski w Warszawie fortelem wybroniła swego członka od odpowiedzialności za rażące zaniedbania podczas rzekomego badania chorego, a także od zarzutu o podanie w dokumentacji medycznej da-

nych niezgodnych ze stanem faktycznym. Nie pierwszy to i zapewne nie ostatni przypadek funkcjonowania Okręgowej Izby Lekarskiej w charakterze obrońcy „leniwych” medyków.

Pierwsze objawy choroby Karola wystąpiły w środę 30 września 2009 roku. Żadna publiczna przechodnia nie wyraziła zgody na wysłanie lekarza do chorego, który w tym czasie znajdował się w swoim mieszkaniu na Powiślu, 100 metrów od ulicy Tamka. Prywatnie wezwany lekarz obejrzał chorego, wypisał recepty i zainkasował honorarium. Następnego dnia był informowany telefonicznie o rozwoju choroby, ale nie uznał za stosowne osobiście sprawdzić stanu chorego.

W sobotę, 3 października 2009 r. rano, Karol czuł się znacznie gorzej. Była przy nim moja córka (siostra chorego). O godz. 9.22 zatelefonowała pod numer ratunkowy 999. Dyspozytor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Warszawie odmówił wysłania do chorego karetki. Zachowanie dyspozytora jest podobno zgodne z procedurami, o czym zapewnił mnie dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Warszawie, piśmie z 9 października 2009 r. O godz. 9.25 córka zatelefonowała do lekarza pierwszego kontaktu firmy Falck (pracującej na rzecz NFZ). Lekarka – Katarzyna W. – w asyście sanitariusza czy też kierowcy – przyjechała ok. 11.00. Po zapoznaniu się z diagnozą poprzedniego lekarza i wykazem przyjmowanych leków, wykonała zastrzyk z ketanolu. Nie badała chorego, a nawet go nie dotknęła (nie licząc zastrzyku), nie rozmawiała z nim, po czym (na usilną prośbę córki) wystawiła skierowanie do szpitala zakaźnego. W dokumencie: „Karta zlecenia wyjazdu” lekarka stwierdziła, że rozpoznała półpasiec, oraz napisała, że chory miał ciśnienie 120/80, tętno 70, temperaturę 38 stopni Celsjusza. Stanowczo odmówiła przewiezienia chorego do szpitala (ekipa przyjechała samochodem sanitarnym VW Transporter), jak też wezwania specjalistycznego transportu sanitarnego, co potwierdziła później w zeznaniach. W protokole z przesłuchania w dniu 17 stycznia 2010 r. lekarka zeznała m. in.: „Chcę tu dodać, że NPL nie przewozi pacjentów do szpitali, ponieważ mamy zakaz od dyrekcji i to są zalecenia NFZ. W przypadku, gdy zaistniałoby konieczność transportu chorego ja-

jako lekarz zgłaszam ten fakt do dyspozytora i wtedy dyspozytor dzwoni do Miejskiego Pogotowia Ratunkowego i zamawia transport medyczny”.

Chory, który w tym czasie z trudem utrzymywał się na nogach, sprowadzony został przez swoją siostrę z czwartego piętra przedwojennej kamienicy i zapakowany do małego samochodu, po czym przebijając się przez zatłoczone Śródmieście o godz. 12.46 dotarł do Wojewódzkiego Szpitala Zakaźnego przy ul. Wolskiej. Pojawia się więc uzasadnione pytanie, którego ani prokurator, ani Sąd Lekarski nie postawił: czy zmuszenie śmiertelnie chorego człowieka do zejścia o własnych siłach z czwartego (wysokiego) piętra przedwojennej kamienicy, a następnie kilkudziesięciominutowa jazda nieprzystosowanym samochodem do szpitala – nie przyczyniła się w sposób istotny do pobudzenia i przyspieszenia procesu rozwoju wstrząsu septycznego, czyli sepsy? A jeśli tak, to kto jest za to odpowiedzialny?

W szpitalu przyjmujący go lekarz na pierwszy rzut oka rozpoznał posocznice, co potwierdziły natychmiast przeprowadzone badania laboratoryjne. O godz. 13.15 stwierdzono: ciśnienie 40/0; temperatura: 34,0; tętno: 115. O 16.00 wezwany konsultant potwierdził, iż pacjent jest w stanie wstrząsu septycznego. Chory nie trafił jednak na oddział intensywnej terapii. Dopiero o godzinie 18.30 został przewieziony do szpitala na Lindleya (jak twierdził lekarz, wbrew proceduram, bo tam trafiają pacjenci nieprzytomni, a ten chory był nadal przytomny). Śmierć syna nastąpiła w 41 godzin po wizycie „lekarza pierwszego kontaktu” oraz w 43 godziny po odmowie przyjazdu Pogotowia Ratunkowego.

Myślę, że opisany przypadek jest dramatyczną, ale nadzwyczajną wyrazistą ilustracją degeneracji warszawskiego systemu ratownictwa medycznego, ale chyba nie tylko. Bezpośrednio po śmierci syna zawiadomiłem Prokuraturę, którą już 7 października 2009 r. wszczęła śledztwo. Zabezpieczone zostały dowody oraz przeprowadzona sekcja zwłok, a następnie przesłuchani świadkowie. Zamówiona przez Prokuraturę opinia sądowo-lekarska sporządzona została 25 grudnia 2010 r. (tj. 15 miesięcy po śmierci Karola). W dokumencie napisano między innymi: „W badaniu przedmiotowym zwracał uwagę naciek zapalny skóry i tkanki podskórnej ze śródskórnymi wybroczynami krwawymi rozciągający się od prawego ramienia przez prawą pachę i prawą stronę klatki piersiowej do bocznej powierzchni brzucha”, czego nie opisano w badaniu przeprowadzonym przez Katarzynę W. Oraz nieco dalej: „Tak rozległy naciek zapalny nie mógł rozwinąć się w ciągu 2 godzin i nie mógł być niezauważony przy prawidłowym badaniu pacjenta”. Stwierdzenie powyższe wyraźnie potwierdza zeznanie świadka – siostry zmarłego, że lekarz nie przeprowadziła badań, a w dokumentacji wpisała dane prawie zdrowego człowieka. Te ewidentne sprzeczności, a nawet uzasadnione podejrzenie sfalszowania dokumentacji – nie zainteresowały Prokuratury, która 29 kwietnia 2011 r. umorzyła śledztwo. Na postanowienie to złożyłem zażalenie do sądu, któ-

ry uznał moje argumenty. Śledztwo zostało wznowione. Prokuratura jeszcze raz przesłuchała niektórych świadków i ponownie zwróciła się do biegłych o opinię, a następnie ponownie umorzyła śledztwo.

Parametry zmierzone w Szpitalu Wolskim w 100 minut po rzekomym badaniu chorego przez Katarzynę W. jednoznacznie świadczą, że przywołane przez prokuratora w uzasadnieniu umorzenia śledztwa stwierdzenie, iż „nie było konieczności niezwłocznego przewiezienia go do szpitala”, nie ma potwierdzenia w faktach! Także dalszy fragment uzasadnienia o treści: „Dlatego też biegli uznali, że nawet nieprawidłowe badanie Karola Królikowskiego przez lekarza Katarzynę W. nie miało wpływu na dalszy przebieg choroby, leczenia pacjenta ani też nie przyczyniło się do jego śmierci” – budzi bardzo poważne wątpliwości, wynikające z wyżej przytoczonych faktów. Stawia też w wyjątkowo niekorzystnym świetle morale medyków, którzy obowiązek ratowania życia do ostatniego tchnienia, zastąpili stwierdzeniem, że skoro zgodnie ze wskazaniami współczesnej wiedzy medycznej śmiertelność w tego typu przypadkach utrzymuje się na poziomie sięgającym nawet 60%, to biegli nie dopatrzili się żadnych nieprawidłowości w leczeniu i diagnozowaniu Karola Królikowskiego mających wpływ na jego zgon.

Powyższy cytat pochodzi z kolejnego uzasadnienia postanowienia o umorzeniu śledztwa (14 grudnia 2012 r.), przy czym w cytacie prokurator zmienił treść stanowiska biegłych, albowiem w opinii sądowo-lekarskiej z 26 listopada 2012 r. napisali oni: zgodnie ze wskazaniami współczesnej wiedzy medycznej śmiertelność w tego typu przypadkach utrzymuje się na wysokim poziomie 30-60%. Co – moim zdaniem – jest istotną różnicą, ale dla prokuratora 60% było lepszym argumentem na rzecz zamknięcia sprawy.

Podobny sposób argumentacji występuje w innym miejscu uzasadnienia. Prokurator przytacza tu opinię biegłych, że „Pokrzywdzony znalazł się w szpitalu po 1 godzinie i 40 minutach od czasu wizyty lekarza Katarzyny W. Czas był na tyle krótki, że nie miał wpływu na losy chorego – gdyby trafił on do szpitala wcześniej, nie

zmieniłoby to przebiegu jego choroby”. Powyższe stwierdzenie być może byłoby prawdziwe, gdyby chory został zniesiony na noszach z czwartego piętra i przewieziony do szpitala przystosowanego do tego samochodu. Przytoczona opinia biegłych ma jednak jeszcze inny aspekt. Skoro bowiem czas 1 godziny i 40 minut pomiędzy badaniami wykonanymi przez Katarzynę W. i Szpital Wolski nie miał wpływu na losy chorego, to oznacza, że podczas obu badań parametry chorego powinny być takie same lub zbliżone. Jeżeli przyjmujemy, że badania wykonane w Szpitalu Wolskim są prawdziwe (ciśnienie tętnicze krwi 40/0 [mm Hg], temperatura 34,0C oraz tętno 115), to wpisane przez lekarkę parametry (ciśnienie tętnicze 120/80 [mmHg], temperatura ciała 38 stopni C i tętno 70), dają uzasadnione podejrzenie o sfalszowanie danych.

Na podstawie ich porównania oraz biorąc pod uwagę przytoczoną wyżej opinię biegłych należy stwierdzić, że albo lekarka rzeczywiście nie badała chorego (o czym zeznała siostra) i wpisała dane „sufitu”, albo – z nieznanymi powodów – sfalszowała dane. Powyższy aspekt, wynikający z opinii biegłych, nie został jednak wyjaśniony przez prokuraturę, która ewidentnie omijała ten aspekt. Dalej prokurator napisał: „Na podstawie badania klinicznego z pomiarem ciśnienia tętniczego Katarzyna W. oceniła, że pacjent był przytomny i wydolny krążeniowo-oddechowo i biegli nie znaleźli podstaw do zakwestionowania wyniku tego badania”.

Powyższe stwierdzenie nie uwzględnia jednak zeznania świadka, a także wcześniejszej opinii biegłych (25 grudnia 2010 r.): „jeżeli więc uznać, że lekarka ta nie przeprowadziła prawidłowego i pełnego badania Karola Królikowskiego, to jej postępowanie należy uznać za nieprawidłowe”. Prokurator przyjął – najwyraźniej bez krytycznej analizy – że lekarka przeprowadziła badania, co nie ma potwierdzenia w materiale dowodowym. A fakt, iż nie dostrzegła ogromnych zmian na skórze pacjenta – wręcz uwiarygodnia tę hipotezę, którą potwierdza także omówiona wyżej sprawa niezgodności parametrów badań przy Katarzynie W. i Szpitalu Wolski. Na tę kwestię zwrócił uwagę Sąd Rejonowy w Warszawie dla Warszawy Śródmieścia


w uzasadnieniu zgody na uwzględnienie mego zażalenia na postanowienie Prokuratora Rejonowego z 29 kwietnia 2011 r. o umorzeniu śledztwa.

Pomimo wielu pytań bez odpowiedzi i zasadniczych zastrzeżeń co do przebiegu „badania”, prokurator w konkluzji uzasadnienia napisał: „Również w postępowaniu lekarza Katarzyny W., mimo istniejących wątpliwości co do prawidłowości w zakresie stwierdzenia u pokrzywdzonego podczas badania rozległego nacieku na powłokach skórnych, biegli nie stwierdzili, by tego typu nieprawidłowość miała wpływ na skuteczność leczenia pokrzywdzonego, a następnie – także jego zgon”. Gdyby lekarz Katarzyna W. badała pacjenta, a tym samym widziała owe „rozległe nacieki na powłokach skórnych”, być może zdecydowałaby się na wezwanie karetki do przewozu chorych i najprawdopodobniej uchroniłaby ciężko chorego przed wysiłkiem, który w sposób istotny – według wszelkiego prawdopodobieństwa – przyczynił się do jego śmierci. Być może, stwierdziłaby możliwość zaistnienia sepsy, którą zdecydowanie wówczas wykluczyła, a co potwierdziła w zeznaniu 17 stycznia 2010 roku. Tej sprzeczności prokurator jednak nie zauważył.

Z opisanych wyżej faktów jasno wynika, że gdyby Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy choremu jeszcze przed godziną dziesiątą 3 października 2009 r., a zawiadomione było o godz. 9.22, to intensywne pomoce medyczne mogłyby nastąpić o osiem godzin wcześniej. Przy wstrząsie septycznym tych osiem godzin mogło zadecydować o życiu. Biegli w swojej opinii nie odnieśli się jednak do oceny, jaki wpływ na szansę uratowania chorego mogło mieć podjęcie intensywnej terapii osiem godzin wcześniej, niż w rzeczywistości nastąpiła.

Myślę, że obojętne przejście każdego z nas obok tej oraz wielu podobnych spraw jest krokiem w kierunku własnej śmierci. Jeżeli Państwo Polskie nie potraktowało m. in. śmierci Karola jako istotnego sygnału do zasadniczych zmian w publicznej służbie zdrowia, a szczególnie w polskim ratownictwie medycznym, to każdy z nas może w każdej chwili skończyć tak, jak mój syn. Bądźmy solidarni, bo zginiemy!!!

Lech Królikowski

 Wojewódzki Szpital Zakaźny 01-201 WARSZAWA, ul. Wolska 37 tel. 0223355351-355	Karol Królikowski	
	Nr ks. głównej: Ks.I 6380/21 PESEL: 7906180075	
Oddział chorób zakaźnych IX Nr.ks.oddz.: 631/2009		
HISTORIA CHOROBY - Badanie przedmiotowe		
Nazwisko i imię: Karol Królikowski ur.: 18.06.1979 Płeć: M		
Data/godz.: 03.10.2009 / 13:15 Lekarz: dr n. med. Wojciech Basiak Nr. rej.: 9763988 Ciśnienie: 40/0 Temperatura: 34.0 Tętno: 115		
BADANIE PRZEDMIOTOWE: Stan ogólny ciężki. Kontakt logiczny zachowany, silne dolegliwości bólowe utrudniają rozmowę. Budowa ciała prawidłowa. Ułożenie ciała Skóra blada wilgotna, pokryta zimnym potem. naciek zapalny skóry i tkanki podskórnej w okolicy pachy prawej wybroczynami, sięgający od okolicy ramienia prawego przez pachę i prawą stronę klatki piersiowej do bocznej powierzchni brzucha i do talerza kości biodrowej Stan odżywienia- prawidłowy. Obrzęki obwodowe nieobecne. Węzły chłonne obwodowe dostępne badaniu- niepowiększone poza węzłami pachowymi w okolicy nacieku. Głowa- opukowo niebolesna. Słuchówki jamy ustnej różowe, wysuszone. Język obłożony. Migdałki niepowiększone bez nalotu. Uzębienie własne- leczone. Szyja prawidłowo ruchoma. Tarczycza niepowiększona. Klatka piersiowa prawidłowej budowy. Oddech płytki, o częstotści 25-30 /min Szmer płucny prawidłowy. Tętno serca ciche o częstotści ok. 115/min, czynność serca miarowa. Brzuch miękki, bolesność w okolicy prawego podżebrza, poza tym niebolesny. Bez objawów otrzewnowych. Wątroba niewyczuwalna. Śledziona niewyczuwalna. Objaw Chelmońskiego ujemny. Objaw Goldflama obustronnie ujemny. Kręgosłup uciskowo niebolesny. Objawy oponowe nieobecne.		

Piórem Derkacza



Professor Rafał Strent

Jeden z najwybitniejszych polskich grafików - mieszkaniec Ursynowa

Bomba poszła w górę i inaugurację Roku Kulturalnego 2015/2016 na Ursynowie mamy za sobą. Piosenki włoskie odśpiewane. Filmy włoskie obejrzone. Potrawy kuchni włoskiej przygotowane i zjedzone. Jednym słowem „konie” ruszyły. Faworytem w tej wielkiej gonitwie o „kulturę Ursynowa” jest „Impresario”. To o tym „koniu” pisały przed wyborami samorządowymi w 2014 roku lokalne gazety. To ten „kon” stał się tematem debat wyborczych i zobowiązań. Faworyzowanie tego „konia” doprowadziło do tego, że galeria w ursynowskim ratuszu stoi pusta! Mieszkańcy Ursynowa nawet nie wiedzą, że ich sąsiadami są wybitni śpiewacy, muzycy czy artyści plastycy. Inauguracja Roku Kulturalnego, to czas na inwestowanie w ursynowian, którzy już w sztuce osiągnęli sukces, i w tych którzy mają to przed sobą. Tydzień włoski, francuski, hiszpański, amerykański – pozostawmy hipermarketom, które na tym zarabiają. Natomiast wydawanie na kulturę pieniędzy podatnika musi przynosić określony i zaplanowany skutek.

Jerzy Derkacz

Gadka Tadka

SPEC-e od zimna

W połowie stycznia 2011 r. na sesji Rady m. st. Warszawy wybuchła regularna awantura. Kilkaset przybyłych na obrady osób okrzykami „Złodziej!” zablokowało podjęcie uchwały o prywatyzacji Stołeczno-Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. Autorem uchwały i zdeklarowanym orędownikiem sprywatyzowania SPEC byli radni Platformy Obywatelskiej. W kuluarach mówiło się, że prywatyzacja ma służyć „odzyskaniu” do budżetu miasta 460 milionów złotych, które w 2008 r. Rada Warszawy (wówczas koalicja PO - LiD) przekazała lekką rączką prywatnej spółce na budowę stadionu Legii. Prasa pisała, że prywatyzacja SPEC to największy prywatyzacyjny deal w stolicy od czasów słynnej sprzedaży za bezcen austriackiej spółce Ilbau stołecznych hoteli Syrena. Hotele sprzedano w 1997 r., kiedy stolicą rządziła Unia Wolności, z której wywodzi się większość dzisiejszych polityków Platformy. UW w rządzeniu stolicą wspierał wtedy jej wierny sługus - SLD. Prywatyzacja hoteli zakończyła się aferą, skandalem, śledztwami i niepowetowanymi stratami dla miasta.

Pozbycie się przez miasto tak złotodajnego przedsiębiorstwa, jakim był SPEC - posiadający wiele drogocennych nieruchomości oraz monopol na dostawę ciepła do miliona warszawskich mieszkańców - nazwałem swego czasu aktem dywersji. Napisałem, że nikt dobrowolnie nie pozbywa się cennych rodowych sreber, robią to wyłącznie bankruci, hazardziści, narkomani, alkoholicy i zwykli idioci. Podtrzymuję to, co wówczas napisałem. Przestrzegałem, że jeśli miasto utraci kontrolę nad tą strategiczną spółką zaraz powtórzy się to, co systematycznie fundują nam dostawy energii elektrycznej - kolejne podwyżki. Z tą tylko różnicą, że dostawców energii elektrycznej można w Warszawie zmieniać, dostawcy ciepła nie, ponieważ jest tylko jeden. Oczywiście tego rodzaju przestrogi, formułowane zresztą przez wielu dziennikarzy, spływały po władcach Warszawy niczym woda po kaczce.

W lipcu 2011 r. stołeczni radni wyrazili zgodę na sprzedaż 85 proc. akcji SPEC. Za wyrażeniem zgody zagłosowało 32 radnych PO, prywatyzacji sprzeciwiło się 22. Nikt nie wstrzymał się od głosu. Prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz przekonywała, że prywatyzacja spółki ciepłowniczej oznacza mniejsze wzrosty cen za ciepło. Dzisiaj można powiedzieć, że były to zapewnienia bez pokrycia. Na mocy podpisanej umowy, 85 proc. akcji SPEC został przejęty za 1,44 mld zł przez francuski koncern energetyczny Dalkia Polska. Pozostałe 15 proc. akcji zostały nieodpłatnie przekazane pracownikom przedsiębiorstwa. - Nie można wmawiać ludziom, że prywatny inwestor oznacza wzrost cen za ciepło. Jest dokładnie odwrotnie - przekonywała HGW. Akurat...

„Pozbycie się przez miasto tak złotodajnego przedsiębiorstwa, jakim był SPEC - nazwałem swego czasu aktem dywersji”

Dalkia to spółka zależna od francuskiej grupy Veolia, która od półtora wieku zajmuje się usługami komunalnymi. W 1853 r. powołał ją do życia Napoleon III w celu zapewnienia dostaw wody mieszkańcom miasta Lyon. Poza Warszawą Francuzi przejęli już sieci w Poznaniu i w Łodzi. Dalkia kupiła też od skarbu państwa elektrociepłownię w Poznaniu. Grupa współpracuje z australijskim funduszem inwestycyjnym IFM, który wspiera ją kapitałowo. W 2005 r. wraz z nim zainwestowała w łódzki PEC, a rok temu za 1,4 mld zł fundusz przejął 40-procentowy udział w całym polskim biznesie Dalkii Polska. W 2011 r. złożył się na zakup SPEC.

Dwa lata po prywatyzacji SPEC, konkretnie od 1 lipca 2013 r., wzrósł o 18 proc. koszt pozycji „Cena ciepła (wg taryfy wytwórcy ciepła)”. Co na to prezydent HGW? Na naszych fakturach pojawiła się również nowa pozycja, której nikt nie był w stanie dokładnie wytłumaczyć, mianowicie „opłata zmienna z tytułu pozyskania i przedstawienia do umorzenia świadectw efektywności energetycznej, lub poniesionej opłaty zastępczej”. Jest ona pobierana za każdy miesiąc, w którym nastąpił pobór ciepła, a obliczana jest jako iloczyn ilości ciepła ustalonej na podstawie odczytów wskazań układu pomiarowo - rozliczeniowego oraz stawki z tytułu pozyskania i przedstawienia do umorzenia świadectw efektywności energetycznej dla danej grupy taryfowej. Proste, prawda? Podwyżka była tym bardziej bulwersująca, że przed prywatyzacją SPEC miał stabilny zysk i najniższe ceny za ciepło wśród dużych miast w Polsce. Wskaźnik awaryjności na 1 km sieci należał do najniższych, a zatrudnienie mieściło się w średniej dla branży.

Na stronie internetowej czytamy m. in.: „Grupa Veolia jest w Polsce jednym z czołowych dostawców usług w zakresie zarządzania energią, gospodarki wodno-ściekowej i odpadowej. Grupa tworzy i wdraża rozwiązania, które są efektywne ekonomicznie i przyjazne dla środowiska... Najważniejszymi atutami usług oferowanych przez grupę Veolia są ich kompleksowość oraz najwyższa jakość, wynikająca z kompetencji zespołu oraz połączenia doświadczeń zdobywanych przez dziesięciolecie w międzynarodowej Grupie”. Jest to czcza przechwałka nie mająca potwierdzenia w rzeczywistości. Veolia od maja modernizowała węzeł ciepłowy w budynku przy ul. Narbutta 56 na Mokotowie. Roboty szły opieszale i zostały wykonane wadliwie. Efekt jest taki, że jest już 7 października, w nocy temperatura na zewnątrz spada do 5 st. C, a kaloryfery w mieszkaniach są zimne. Dyktanci z Veolii zamknęli drzwi do węzła i sobie po prostu poszli. Lokatorzy wynajęli hydraulika, aby dokończyć partactwo na własną rękę, ale fachowiec nie mógł dostać się do węzła.

Sytuacja stała się dla ludzi dramatyczna. Zaczęłam wydzwaniać do Veolii. Wpierw dozwoniłem się do anonimowego gościa, który skierował mnie do pani Szczepalskiej. Ta nie bardzo wiedziała, o co chodzi i przekazała mi numer do pani Prus, która, owszem, była miła, ale nie potrafiła powiedzieć nic konkretnego. Dostałem od niej kontakt do pani Kopyckiej, która poinformowała mnie, że ona nie ma nic do tego, ponieważ modernizacją zajmuje się pan Jankowski, pełniący funkcję kierownika kubaturowego(?). Niestety telefon pana kierownika jest martwy. Ustaliliśmy więc numer do pana Rafalskiego z działu komunikacji, który robi za kogoś w rodzaju rzecznika prasowego. Niestety, ten telefon również jest martwy.

Jakie więc będą następne dni i noce mieszkańców budynku przy ul. Narbutta 56? Z pewnością bardzo zimne. Do kogo mają się poskarżyć, że marzną, skoro Veolia ich olewa? Czy ja wiem? Może do papiereza Franciszka, albo do pani Hanny Gronkiewicz-Waltz i jej 32 partyjnych komilitonów z Rady m. st. Warszawy. Wszak to oni przekazali ogrzanie warszawskich mieszkań w ręce Francuzów. A w ogóle, to niech warszawiaczy przestaną kwękać, bo francuska Veolia zawsze może ich skontrolować znanym skądinąd i czysto polskim przysłowiem: Jak jest zimna, czy nawet jesień, to musi być zimno i tyle.

List ● List ● List ● List ● List ● List ● List

List otwarty w sprawie zaprzestania budowy płotów ekranowych w miejscach, gdzie nie ma żadnego uzasadnienia ich potrzeb (dodatkowo przy wielkich sprzeciwach zamieszkałych tam ludzi)

Główną rolę ekranów akustycznych jest zabezpieczenie przed nadmiernym hałasem otoczenia, głównych dróg komunikacyjnych. Decydującym tu jest wielkość hałasu wytwarzanego przez pojazdy oraz sąsiedztwo żywego otoczenia, czyli ludzi, jako decydujące w sprawie.

Opłotowanie odcinka autostrady A-2 pomiędzy Warszawą a Łodzią o długości 91 km, który na całej długości nie przebiega przez żadne miasto ale i osiedle również jest absolutnym nieporozumieniem, a dokładniej jest absurdalną, czy też kompromitującą nie tylko bezpośrednich zarządców.

Ministerstwa, Premier, Sejm, Senat a najwyższej Prezydent Rzeczypospolitej.

Pan, Panie Prezydencie, nie może iść tą samą ścieżką, co Pana poprzednicy.

Zwracam uwagę, że bardzo ważną rolę powinna odgrywać Naczelna Izba Kontroli. Jestem w posiadaniu przeprowadzonej przez NIK kontroli budowy wspomnianego odcinka A2. Absolutne niedorzeczności. Kontrolę należy zacząć od „kontrolerów”.

Gdybym miał ocenić to co się robi, czyli buduje, jest to gigantyczne przestępstwo.

W tej sprawie, na bazie budowy ulicy Nowolazurowej w Warszawie wystąpiłem do ówczesnego ministra Sławomira Nowaka, które o dziwo przyniosło częściowy skutek bo wcześniej przywiezione elementy dla odcinka ul. Ryzowa do Al. Jerozolimskich została zabrana. Gdyby wtenczas wyciągnięto wnioski a nawet sprawcy zostali ukarani, mogłoby być zahamowane.

Przytaczam tu swoje często używane w moich artykułach slogany: „GDZIE NIE MA KARY TAM NIE MA MIARY” oraz „TAK DALEJ BYĆ NIE MOŻE!”

Z poważaniem
Władysław Mardas

Tadeusz Porębski



W prawo czyli w lewo

Scheda po Powstaniu Warszawskim

Mirosław Miroński



Jak co roku z początkiem sierpnia pojawia się dyskusja dotycząca sensu Powstania Warszawskiego. Co by było, gdyby mieszkańcy Warszawy czekali biernie na rozwój wydarzeń i podporządkowali się woli okupantów? Najpierw Niemców, a następnie Sowietów.

Przeciwnicy Powstania wskazują na błędną ocenę polskiego dowództwa ignorującego dysproporcje militarne stron. Jednak w ostatecznym bilansie nie to zdecydowało o klęsce. Straty walczących były porównywalne, a nawet na korzyść powstańców. Poległych Niemców było więcej. Jednak największe straty były wśród ludności cywilnej (około 180 tys. ofiar).

Kolejne rocznice wybuchu Powstania Warszawskiego stają się okazją dla tych wszystkich, którzy starają się wykazać, że nasza historia to pasmo romantycznych, bezsensownych zrywów, najczęściej kończących się klęską. Na dowód tego przytaczają hipotezy, które przy akompaniamentie medialnego zgłędu urastają do rangi naukowych dowodów. Nakręcono (za pieniądze podatnika) pseudohistoryczne filmy, aby obraz Polaka-szaleńca umocnić w jedynie słusznym przekazie politycznym. Przykładem jest film „Lotna” znanego w Polsce reżysera Andrzeja Wajdy, w którym „durni” polscy kawalerzyści szablami atakują niemieckie czołgi. Dłaczego reżyser, kreowany w PRL na demiurga polskiej kinematografii, sięgnął po taki przekaz? Warto by go o to zapytać. Najprawdopodobniej, takie było zapotrzebowanie polityczne. Trzeba było przedstawić Polaków i polskiego żołnierza jako osoby niespełna rozumu.

Polski ułan (o czym widocznie nie wie znany reżyser), owszem, miał szabelkę, ale nigdy jej nie używał w starciu z czołgiem. Do tego celu miał karabin przeciwpancerny, opracowany przez zespół polskich konstruktorów w Fabryce Karabinów w Warszawie pod kierunkiem Józefa Maroszką. Karabin ten mógł przebić pancierz każdego niemieckiego czołgu.

Porywanie się polskich kawalerzystów „z szabelką na czołgi” było wymyślone przez Niemców na potrzeby propagandy. W rzeczywistości nic takiego nie miało miejsca. Mimo to propagandowe kłamstwo przedstawiające Polaków w niekorzystnym świetle wykorzystywano w powojennej propagandzie sowieckiej i rozpowszechniano przy pomocy usłużnych kreatorów kina i mediów w PRL i w III RP.

„Wybuch Powstania Warszawskiego zburzył koncepcję Stalina wcielenia Polski do Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich”

Plan Sowietów był jasny - pozwolić Niemcom wymordować niepokorną ludność Warszawy, zniszczyć miasto i legalne struktury państwa, a wtedy żadna siła nie przeszkodziłaby w przyłączeniu Polski do Związku Republik Sowieckich. Tak, jak to stało się z wieloma innymi, niepodległymi wcześniej krajami.

Stalin, pozbywając się najważniejszego ośrodka oporu, jakim była Warszawa, łatwiej mógł pozyskać sojuszników dla idei sowiezacji w Polsce. Oczywiście, przy wydatnym współudziale zdegenerowanej części ludności i komunistycznej agencji.

Można założyć, że gdyby Powstanie Warszawskie nie spowolniło marszu Armii Czerwonej, pozycja przetargowa Stalina w Poczdamie byłaby mocniejsza. Wtedy to on decydowałby o losie znacznej części Europy, nie tylko środkowej.

Także w samej Polsce wpływy sowieckie byłyby o wiele dotkliwsze niż miało to miejsce w PRL, w której starano się zachować pozory demokracji.

Powstanie Warszawskie sprawiło, że mimo prób legitymizowania powojennego ładu przy pomocy agenturalnych struktur państwa, jak sterowany z Moskwy marionetkowy PKWN, polska rzeczywistość pozostawała inna. Polacy nie chcieli narzuconego im siłą komunizmu. Nie pomogło wymordowanie elity państwa w Katyniu i innych miejscach kaźni. Jak pokazała późniejsza historia, trzeba było wielu lat, by w Polsce stworzyć siatkę zdrajców i służalców podległych wschodniemu satrapie.

Wybuch Powstania Warszawskiego zburzył koncepcję Stalina wcielenia Polski do Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich. Nasz kraj nie tylko nie stał się 17. republiką sowiecką, ale też powstańcy dali jasny przekaz, że niełatwo będzie komunistom zawiądnąć Priwislanski Krajem. Powstanie obnażyło intencje i prawdziwe cele komunistów, którzy mieli wielu zwolenników w Europie i na świecie. Pokazało „niosących pokój wyzwolicieli” jako bezwzględnych morderców i ludobójców.

Do dziś nie brak pogrobowców Stalina. Wciąż podejmowane są próby reaktywowania najbardziej zbrodniczego systemu wszechczasów - komunizmu. Niestety, udało mu się przetrwać w wielu enklawach. Może kiedyś zniknie z powierzchni naszego globu, jak dżuma, czarna ospa, czy cholera, których zarazki są jeszcze przechowywane jedynie dla potrzeb naukowych. Mam nadzieję, że wszystkie te „plagi” znikną również z laboratoriów. Zawsze przecież może się zdarzyć, że zaraza zostanie uwolniona przez jakiegoś szaleńca o morderczych instynktach.

Nasi przodkowie zdawali sobie sprawę z zagrożenia, jakie dla każdej cywilizacji niesie komunizm. Dlatego chwycili za broń w „Godzinę W”.



Muzyka w obrazach Mirosława Mirońskiego

W Galerii „U” Domu Kultury Stokłosy ul. Lachmana 5 odbyła się Inauguracja Roku Kulturalnego 2015/2016 na Ursynowie. Główną częścią uroczystości był wernisaż wystawy Mirosława Mirońskiego - Malarstwo i Grafika „Z muzyką w tle”.

W muzyczny nastrój wprowadził zebranych gości znany mieszkańcom chór Ars Chori. Artysta obchodzi 35-lecie pracy twórczej. Wystawa to zbiór prac z ostatnich lat inspirowanych muzyką. Wśród autorów, którzy zainspirowali artystę, są m. in. Fryderyk Chopin, Witold Lutosławski, Oskar Kolberg, Krzysztof Penderecki. Obrazy i grafiki przyciągają żywą kolorystyką i ekspresyjną formą. Nie jest to próba malowania muzyki, a raczej artystyczny zapis emocji związanych z jej słuchaniem.

W swym warsztacie Mirosław Miroński korzysta z bogactwa kolorów, form i faktur. Przy pomocy takich środków plastycznych artysta tworzy niebanalne dzieła, wydobywa nastrój i rytm utworu muzycznego i przedstawia go na papierze lub płótnie.

Inauguracja Roku Kulturalnego na Ursynowie ma już wieloletnią tradycję. Nic dziwnego, że w uroczystości nie zabrakło wyśmienitych gości. Swą obecnością zaszczylicili ją m. in.: wiceburmistrz Dzielnicy Ursynów Łukasz Ciołko, prezes SBM Stokłosy Bogusław Marzec, naczelnik Wydziału Kultury dla Dzielnicy Ursynów Dariusz Sitterle, przedstawiciele środowiska kultury i sztuki, mieszkańcy Ursynowa.

Mirosław Miroński nie poprzestaje na pracy twórczej, jest też dziennikarzem, stale publikującym w Tygodniku Passa – znanym mieszkańcom Ursynowa, Mokotowa, Wilanowa i miejscowości na południe od Warszawy. Wystawę i towarzyszący jej katalog sfinansowano ze środków Dzielnicy Ursynów m. st. Warszawy.

Rafał Kos

Szturm chętnych na Kino Dokumentu



Z rozmachem wkroczyło w nowy Rok Kulturalny Kino Dokumentu w Domu Sztuki SMB „Jary” na Ursynowie. Pokaz głośnego pełnometrażowego filmu Krzysztofa Kopczyńskiego „Dybuk”.

Rzecz o wędrowce dusz” przyciągnął tłumy widzów. Nic dziwnego, bo i temat ciekawy: pełne historycznych kontekstów spotkanie chasydów z całego świata na Ukrainie, gdzie nie wszystkim podoba się ich, zresztą religijna, wizyta, i robota filmowa na medal.

No i, co podkreślił przed projekcją reżyser, była to pierwsza publiczna projekcja „Dybuka...” w Warszawie, nie licząc pokazu, który odbył się w czerwcu w kinie Kultura w ramach retrospektywy Krakowskiego Festiwalu Filmowego.

Właśnie na tym Festiwalu obraz Kopczyńskiego otrzymał Srebrnego Lajkonika, zaś w lipcu wrócił z Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Odessie z nagrodą krytyki – FIPRESCI.

Bezpośrednio po wyświetleniu filmu w Domu Sztuki, podczas bez mała godzinnego, spotkania z publicznością, Kopczyński, zarazem scenarzysta i producent „Dybuka...”, a także Jacek Petrycki, współautor pięknych zdjęć, opowiadali o swoich ciekawych przeżyciach związanych z realizacją tego polsko-szwedzko-ukraińskiego dokumentu. Widzowie zaś zastanawiali się nad jego przesłaniem. I doszli do słusznego wniosku, że o człowieku świadczy jego charakter, nie narodowość. W „Dybuku...” Ukrainiec Wołodia opiekuje się żydowskimi grobami, nie bacząc na antagonizmy dzielące pewne odmiany obu narodów.

Pokaz w Kinie Dokumentu został sfinansowany ze środków Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy, a zorganizowany wspólnie ze Studiem Filmowym Kalejdoskop. Partnerem pokazu było Stowarzyszenie Filmowców Polskich.

ABU

Duchowa UCZTA w Domu Sztuki



W ursynowskim Domu Sztuki SMB „Jary” już po raz drugi odbył się festiwal „Ursynowski czas z Twórczością Amatorską UCZTA”, zainicjowany przed rokiem przez mieszkankę Ursynowa, poetkę z zamiłowania, Janinę Próchniewską.

Tegoroczny program UCZTY wzbogacił się w porównaniu z ubiegłorocznym o recitale poezji śpiewanej Alexandry Vogtman, Janusza Czerwi-

ka i rewelacyjnie operującego swym silnym głosem Jarosława Chojnackiego, którego nagrodzono owacją na stojąco. Duże wrażenie zrobił też film dokumentalny Antoniego Krauze o poetach czasów wojny – „Do potomnego”.

Na inaugurujący drugą UCZTĘ wernisaż wystawy prac plastycznych przybyli przedstawiciele władz Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy (finansującej przedsięwzięcie ze swoich środków) – z Zastępcą Burmistrza Łukaszem Ciołko, radnym Pawłem Lenarczykiem i Naczelnikiem Wydziału Kultury Dariuszem Sitterle. Atmosfera na wernisażu była więc uroczysta, ale zarazem – zresztą na całym festiwalu – bardzo swobodna i sympatyczna.

Drugi dzień UCZTY wypełniły, obok wspomnianych recitali oraz występów młodzieżowego zespołu z Ursynowa, Shade, znanego już z zeszłorocznej edycji festiwalu (zrobił od tamtego czasu duże postępy), prezentacje wierszy poetów amatorów z całej Polski, a nawet z Niemiec.

UCZTA z pewnością spełniła jedn z swoich podstawowych zadań: pogłębiła integrację rozproszonych po kraju środowisk twórców amatorów. No i mile wypromowała Ursynów.

BUA

Próbują wskrzesić Skrę



Ruiny trybun i nie lepiej wyglądające za plecze stadionu Skry przypominają o straszliwym zaniedbaniu Mekki polskiej lekkoatletyki. Nic dziwnego, że do akcji „Wskrześmy Skrę” włączyły się również osoby niepełnosprawne.

Staraniem samego klubu udało się w ostatnim czasie przynajmniej położyć na Wawelskiej nawierzchnię tartanową, ale do zbudowania nowego stadionu droga jeszcze daleka. Tym bardziej, że władze miasta nie kwapią się do tego rodzaju inwestycji, no i klub, w którym trenuje najlepsza obecnie polska sportsmenka, rekordzistka i mistrzyni świata w rzucie młotem Anita Włodarczyk nie może liczyć na pomoc ratusza, który nasał na Wawelską aż czterech komorników, którzy zajęli nawet sztandar klubowy.

Odnaczany co roku jako najlepszy trenera stolicy, mentor Anity Krzysztof Kaliszewski, pełniący też funkcję prezesa zarządu Skry,

próbuje wszelkimi sposobami ratować i sam klub, i piękny teren przy Wawelskiej przed dalszą degradacją i ewentualnym oddaniem pod zabudowę pozasportową. Dlatego zorganizował imprezę integracyjną „Wskrześmy Skrę”, zapraszając sportowców niepełnosprawnych spod skrzydeł Fundacji Avalon, założonej przez Sebastiana Lutę (z Krzysztofem Kaliszewskim na zdjęciu). Crossfit i sumo na wózkach, a także pasjonujący mecz piłkarski drużyny Gwardii z zespołem grających o kulach amputantów AMP Lampart Warszawa (7:7) złożyły się na wzruszające widowisko.

Krzysztof Kaliszewski tak tłumaczy ideę sportowego mitingu na stadionie przy Wawelskiej:

– Główne hasło tej imprezy brzmiało „Wskrześmy Skrę”. Cieszę się bardzo, że nawiązaliśmy współpracę z Fundacją Avalon. To na pewno pierwsza z imprez, jakie zorganizujemy w dalszej perspektywie. Połączymy sport ludzi pełnosprawnych ze sportem niepełnosprawnych. Za granicą już dawno między tymi dwiema grupami nastą-

piła integracja, czas więc, żeby to samo stało się również u nas. Marzy mi się, że tak jak Anita Włodarczyk ma wystartować w przyszłorocznych Igrzyskach Olimpijskich w Rio de Janeiro, tak samo wystartuje tam któryś z uczestników naszych zawodów integracyjnych. Dziwię się, że sport osób niepełnosprawnych jest w Warszawie traktowany po macoszemu. Jeśli uda nam się wybudować nowy stadion Skry, to na pewno będzie to obiekt przystosowany również dla sportu takich osób, dla których nasze podwoje już teraz są szeroko otwarte. Żeby jednak powstał wymarzony nowy stadion, potrzebne są nie tylko nasze chęci, lecz również inicjatywa ze strony miasta, które jest właścicielem terenu. Na razie władze Warszawy rzucają nam tylko kłody pod nogi. W tej chwili Sąd Najwyższy rozpatruje naszą skargę kasacyjną, dotyczącą prawa użytkownika wieczystego tutejszych obiektów. Jeśli wygramy, będziemy mogli przystąpić do budowy nowych. Szkoda tylko, że miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego z góry nas ogranicza – dodaje Kaliszewski.

Rafał Kos



WOM z Anitą Włodarczyk



W ramach Warszawskiej Olimpiady Młodzieży na torze wyścigów konnych na Służewcu rozegrano biegi na przełaj z udziałem około 2000 uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. W 14 kategoriach wiekowych młodzież z Ursynowa zdobyła aż cztery złote medale. Zawodników dopingowali wiceburmistrzowie dzielnicy Wojciech Matyjasik i Rafał Miałowski, a gościem honorowym imprezy była mistrzyni świata w rzucie młotem Anita Włodarczyk.

EKObiegaton w Powsinie

Bieg połączony z piknikiem ekologicznym odbędzie się w sobotę 10 października w Parku Kultury w Powsinie. BOŚ EKObiegaton ma szlachetny cel, jakim jest zebranie funduszy na infrastrukturę rekreacyjną w Powsinie. W programie biegi dla dorosłych na dystansach 5,3 oraz 15,9 km, sztafety oraz biegi dla dzieci i młodzieży na 500 i 1000 m. Poza tym przewidziany jest piknik rodzinny połączony z edukacją ekologiczną najmłodszych. Każdy uczestnik biegu otrzyma sadzonkę drzewa liściastego lub iglastego, wodę albo napój izotoniczny, batonik energetyczny i ciepły posiłek. Zdobywcy trzech pierwszych miejsc otrzymają nagrody finansowe. Oficjalne otwarcie imprezy o godz. 9.45, a odbiór pakietów startowych w godzinach 8.30-13.30. BOŚ Bank jest partnerem strategicznym zawodów. Rejestracja uczestników na stronie: www.ekobiegaton.pl.

PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
MICRODENT
ROK ZAŁ. 1990

KOMPLEKSOWA OPIEKA STOMATOLOGICZNA

- STOMATOLOGIA ESTETYCZNA
- KORONY PEŁNOCERAMICZNE
- PROTEZY BEZKLAMROWE
- IMPLANTY
- LECZENIE BEZWIERTŁOWE
- LECZENIE PARODONTOZY
- STRZYKAWKA BEZIGŁOWA
- GABINET DZIECIĘCY
- RADIOWIZJOGRAFIA

200 m od **NATOLIN****Meander 22**

☎ 22 648 77 55

www.microdent.pl

FINANSE

EKSPRES gotówkowy!
Pożyczmy do 25 000 zł!
Tel. 510-827-840

POŻYCZKI W 24h (TAKŻE Z KOMORNIKIEM), 790-564-948

POŻYCZKA

Nawet w 24 godziny!
do 25 000 zł szybko i uczciwie
510 827 840
www.pożyczkiwarszawa.proficredit.pl

PROFI CREDIT
Twoje pieniądze

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI ZA GOTÓWKĘ
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

ANTYCZNE meble, obrazy, srebra, platery, odznaczenia, szable, książki, pocztówki, 601-336-063

KUPIĘ płyty winylowe i CD, dojazd 609-155-327

MONETY, znaczki, medale, meble, obrazy, książki, 601-235-118
SKUP książek, dojazd, 509-548-582

SKUP KSIĄŻEK, każda ilość, wszystkie dziedziny - dojazd, 602-254-650

SKUP ZŁOMU

metale, żelazo, akumulatory, kable

KORZYSTNE CENY

Warszawa-Jeziorki, ul. Karczunkowska 89 (obok nowej Biedronki)
tel. 22 894-55-35, 604-522-155

LOKALE

PILNE: poszukuje do wynajęcia niedrogiej kawalerki na Ursynowie,
506-063-818

MOTO

AUTO SKUP
Warszawa
501-291-812

NAUKA

AA ANGIELSKI, 503-765-393
ANGIELSKI, dzieci, młodzież, skutecznie, 572-496-723

FRANCUSKI, 880-321-787
HISZPAŃSKI, 507-087-609
MATEMATYKA, 22 641-82-83
MATEMATYKA, FIZYKA, 22 649-40-27, 691-502-327

MATEMATYKA, FIZYKA, CHEMIA, dojeżdżam, 504-057-030

NIEMIECKI, 607-204-097
NIEMIECKI, 22 641-16-70

NIEMIECKI, doświadczenie, dojeżdżam, 602-571-204

POLSKI, matura, doświadczona, 22 641-66-59; 507-52-96-01

Pomoc i nauka w obsłudze **KOMPUTERA, INTERNETU i KOMÓRKI.**

Osoby starsze **PROMOCJA!**

Student. tel. 533-404-404

NIERUCHOMOŚCI

BEZPOŚREDNIO - Jaktorów, Pow. Grodziski. Sprzedam działki budowlane, media. Spokojna, zielona okolica, 513-105-790
DZIAŁKA 3000 m² z pozwoleniem na budowę, Prażmów, 602-77-03-61
DZIAŁKA budowlana Prażmów 1000 m², tanio, 602-77-03-61
GRUNT rolny 0,5 ha, 2 lub 7 ha Prażmów, 602-77-03-61

POGRZEBOWE

TÓBJASZ USŁUGI POGRZEBOWE 24h
www.tobjasz24.pl
ul. Rzymowskiego 35 tel. 022 374 33 00
tel. 0-691 193 581

Usługi Pogrzebowe URSYNÓW
Tel. 24h: 600 399 199
Komisji Edukacji Narodowej 53
☎ 22 499 20 01
www.pogrzebyursynow.pl

PRACA

ABSOLWENTKA wyższej uczelni z dyplomem magistra rehabilitacji fizycznej specjalizacja "Rehabilitacja fizyczna przy otyłości pokarmowej" poszukuje zatrudnienia na pełnym etacie (ewentualnie 1/2 etatu) w zawodzie lub jako masażystka.
Tel. 889-617-769 Aleksandra

GRAFIK - operator DTP, biuro@atsreklama.pl

POSZUKUJEMY osobę do pomocy przy dzieciach, średnio 2-3 razy w tygodniu, rano lub wieczorem, blisko al. Rzeczypospolitej.
Tel. 793-578-232

PRACOWNIKÓW do ochrony Osiedli Mieszkaniowych w Warszawie, 601-586-387
PRODUKCJA reklam - zdolności manualne, 602-424-170

UCZCIWA, solidna 56-letnia pani zaopiekuje się starszą lub niepełnosprawną osobą, 507-494-104

ZATRUDNIĘ krawcową do poprawek, Mokotów, tel. 696-249-568
ZESPÓŁ SZKÓŁ PUBLICZNYCH w Mysiadle zatrudni od zaraz nauczyciela wspomagającego na pełen etat tj. 25 h/tyg. Wymagane wykształcenie wyższe pedagogiczne z kwalifikacjami z oligofrenopedagogiki. Prosimy przesłać CV na adres: sekretariat.spwm@gmail.com.
Tel. kontaktowy: 22 462-85-20/21

RÓŻNE

PRZYJMĘ bezużyteczne sprzęty elektroniczne
tel.: 600 615 800

USŁUGI

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
504 617 837
24h/7 DOJAZD i EKSPERTYZA 0zł

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
18zł/h, 24H
Dojazd 0 zł
506 480 505

telewizory
monitory
notebooki
LCD
DVD
VIDEO
sprzęt audio
projektor multimediałny
www.elvid.com.pl
22 649 68 43
668 108 222

AA CYKLINOWANIE

3 x, lakierowanie, super tanio, układanie, reperacje, 662-745-557
ANTENY, 603-375-875
BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756-57-63, 502-093-588

BIURO RACHUNKOWE, 606-234-106

CYKLINOWANIE parkietu, bezpyłowo. Układanie, Profesjonalnie, z gwarancją, 601-347-318

DEZYNSEKCJA, skutecznie, 22 642-96-16

DOCIEPLANIE poddaszy - solidnie, 501-624-562

DOMOFONY, 603-375-875

ELEKTRYK - kuchnie, 507-153-734

ELEKTRYK, tanio, 507-153-734

GLAZURA, remonty, 796-664-599

HYDRAULIKA, remonty, 602-651-211

KANCELARIA PRAWNA

Marta Bisińska

Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych

udzielanie porad, prowadzenie negocjacji sporządzenie: umów, pism procesowych, odwołań
tel. 602 134 102

KOMPUTERY pogotowie, ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894-46-67, 602-301-214

KOMPUTERY serwis, sprzedaż, FLYCOM, Pasaż Ursynowski 9, tel. 22 644-26-05, 601-737-777

KRATY, tel. 603-349-374
MALARSKIE, remontowe, 695-508-314
MALARSKIE, tapetowanie, 22 644-94-55, 607-775-259
MALOWANIE, 722-920-650
MALOWANIE, gładź, 604-970-028
MALOWANIE, gładź, tanio, 505-73-58-27
MALOWANIE mieszkań, 605-083-202

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA 24h chłodnie lodówki kostkarki
(22) 641-39-13
603-584-876

AAA NAPRAWA pralek, kuchenek mikrofalowych i elektrycznych, płyt, odkurzaczy, 22 641-69-47, 604-660-792
NAPRAWA - lodówki, pralki, 502-562-444

NAPRAWA lodówki, pralki, zmywarki 22 643-16-65, 501-156-079

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, CANDY, WHIRPOOL, ELECTROLUX, itp., 22 644-52-59, 501-122-888
NAPRAWA TELEWIZORÓW, 502-288-514

NAPRAWA TELEWIZORÓW 22 641-80-74

OKNA PCV
UL. SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 3
tel.: (22) 641 88 68

PRANIE dywanów, tapicerki meblowej. Tanio i solidnie, SOLPRA, 798-034-056

PRZEPROWADZKI tanio, solidnie 501-535-889

PRZEPROWADZKI TANIO

REMONTOWO-BUDOWLANE, ogrodenia, 513-137-581

REMONTY, ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp. 608-303-530

REMONTY, wykończenia, 502-814-701
STOLARKA, pełny zakres, naprawy, 22 641-54-84, 601-751-247
STOLARSTWO, 505-935-627
SZKLARSKIE, ul. Warchałowskiego 6, tel.: 22 644-65-07, 502-101-202
ŚLUSARSTWO, kraty, balustrady, konserwacje, spawanie aluminium, 601-36-22-82
TAPICERSTWO, 22 618-18-26, 22 842-94-02

WIERCENIE, KARNISZE, itp. 608-303-530

WYLEWKI agregatem, 668-327-588

WRÓŻBY

WRÓŻKA, 22 648-68-41, 602-731-299
WRÓŻKA - doradca życiowy, 784-77-30-88; 22 291-55-78

ZDROWIE

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613-98-37, 22 671-15-79

Akademia Opiekunów JUT-BE ED

w Warszawie ogłasza nabór na szkolenia celowane z języka angielskiego, niemieckiego i norweskiego do pracy w Norwegii.
Angielski i niemiecki w zawodach: opiekunka/guwernantka/opiekun medyczny
+ 48 721 88 88 90
e-mail: sekretariat@jutbeed.pl



Dyrektor Ursynowskiego Centrum Sportu i Rekreacji w Warszawie informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie hali widowiskowo-sportowej Arena Ursynów przy ul. Pileckiego 122 w Warszawie oraz na stronie internetowej www.ucsir.pl został opublikowany wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy pod tablice reklamowe.

EKO-BUD

tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232

okna@eko-bud.com.pl

okna drzwi rolety parapety bramy garażowe

SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE WARSZAWA-URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@eko-bud.com.pl

BIURO HANDLOWE WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@eko-bud.com.pl

vetrex
okna premium



WIŚNIEWSKI



POL-SKONE



GERDA CENTRUM KAWALERKI
ROMEX



Co i kto

Dom Sztuki SMB „Jary”
ul. Wiolinowa 14
tel./faks 22 643 79 35

Niedziela, 11 października, 16.00: Popołudnie Muzyczne z cyklu „Tam, gdzie gra muzyka”. Interaktywny koncert p.n. „W krainie afrykańskich rytmów. Zaczarowany balafoń”.

Koncert przybliżający muzykę Afryki oraz pochodzące z niej instrumenty. W koncercie, obok dzieci wyłonionych z widowni, wezmą udział muzycy zawodowi, wśród nich pochodzący z Gwinei wirtuoz gry na bębnach afrykańskich Gaspard | Conde. Wstęp wolny.*

Niedziela, 11 października, 18.00 i 20.00: Dyskusyjny Klub Filmowy „Dom Sztuki” zaprasza na Maraton Klasyki Filmowej. W programie: „Do utraty tchu” (Francja 1960, reż. Jean-Luc Godard – godz. 18.00), „Anioł zagłady” (Meksyk 1962, reż. Luis Bunuel – godz. 20.00).

„Do utraty tchu” to jeden z czołowych filmów francuskiej Nowej Fali. W roli głównej: Jean-Paul Belmondo. „Anioł zagłady” jest wybitnym dziełem mistrza surrealizmu, twórcy „Pasa andaluzyjskiego”, „Piękności dnia”, „Dyskretnego uruku burżuazji”. Wstęp wolny.*

W Galerii Domu Sztuki jest czynna wystawa prac nadesłanych na II Festiwal „Ursynowski Czas z Twórczością Amatorską UCZTA”. Wstęp wolny.*

*Sfinansowano ze środków Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy.

Dom Kultury Stokłosy
ul. Lachmana 5
tel. 022 855 35 17

W sobotę 15 października, Dom Kultury Stokłosy będzie jednym z przystanków, na jesiennej trasie koncertowej Kabaretu Jurki. Artyści wystąpią w DK o godzinie 19:00. Bezpłatne zaproszenia na spektakl, można odbierać w Dom Kultury (po uprzedniej rezerwacji telefonicznej lub mailowej) od poniedziałku do soboty.

Kabaret Jurki tworzą artyści z wieloletnim doświadczeniem scenicznym. Łatwość nawiązywania interakcji z publicznością, niebanalne poczucie humoru oraz błyskotliwość i oryginalność grupy, z pewnością wpłyną na doskonałą atmosferę i niezapomniany charakter wieczoru. Występ w całości sfinansowany ze środków Urzędu Dzielnicy Ursynów Miasta Stołecznego Warszawy.

Dom Kultury SMB „Imielin”
ul. Dereńowa 6
tel./fax 22 641 19 15

11 października (niedziela) 18.00 – Koncert zespołu Ad Rem - Imieniny w „Kliparówce” oprawa muzyczna - Paweł Cholina. Scenariusz i reżyseria Zofia Rosińska. Zaproszenia do odbioru w DK Imielin.

Kluboteka Dojrzałego Człowieka
ul. Lanciego 13 lok U9,
tel. 22 370 29 29

08.10. godz. 18:00 – „ŚWIAT SZPONIĄSTYCH ŁOWCÓW Z BLISKA” - czyli spotkanie ze studentami Koła Naukowego AVES SGGW” (Podziel się pasją - projekt „Aktywni głową” współfinansuje m.st. Warszawa Dzielnica Ursynów)

15.10. godz. 18:00 – „PO-SPRZĄTAJ SWÓJ ORGANIZM” Spotkanie z Małgorzatą NITKA - psycho-dietetykiem, trenerką zdrowego stylu życia, trenerem motywującym

Czytelnia Naukowa nr XIV
ul. Lachmana 5
tel. 22 855 52 20

08.10 – czwartek – spotkanie z prof. Andrzejem Karpińskim w cyklu „Walka o hegemonię w Europie od końca XV wieku po początek XIX wieku” pt.: „Walka o Bałtyk w XVI-XVII wieku”

13.10 – wtorek – spotkanie z prof. Krzysztofem Mrowciewiczem w cyklu „Gdy świat był młody – mity Greków” pt.: „Boscy ludzie”

15.10 – czwartek – spotkanie w cyklu Wieczorów Czwartkowych z p. Barbarą Różycką pt.: „Obrazy słowem malowane”

20.10 – wtorek – spotkanie z p. Anną Reichert w cyklu „Dwudziestolecie międzywojenne w Warszawie - galeria, teatr i kino” pt.: „Teresa Roszkowska – malarzka czy scenograf?”

22.10 – czwartek – spotkanie z dr. Piotrem Sypczukiem pt.: „Nasz patron Julian Ursyn Niemcewicz”

27.10 – wtorek – spotkanie z prof. Krzysztofem Mrowciewiczem w cyklu „Gdy świat był młody – mity Greków” pt.: „Hermes – pośrednik”

29.10 – czwartek – spotkanie z dr. Izabelą Winiarską w cyklu „Język – historia – kultura” pt.: „Z Bogurodzicą przez wieki – historia recepcji tekstu”

Początek spotkań zawsze o godzinie 19:00. Wstęp wolny!!!

WINDA - WARSZAWA Sp. z o.o.
www.winda.com.pl

Dziś już nieco trudniej

Nagrode za rozwiązania otrzymuje **Paweł Zdulski**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32
we wtorek między godz. 12.00 a 12.30.

	8	3				5	6
9		6	4				2
1	2					3	
	7			9	4		
			5	7			
			1	2			6
		7					3
3					5	6	1
5	6					2	7

3	4			6			7	8
9		6				5		4
	5						2	
			5		3			
5			8					9
		4		2				
	3						8	
2		5				1		7
8	7			2			9	5

Activus Aspectus. Laboratorium Innowacyjne

Pierwsze w Polsce innowacyjne badanie siły układu nerwowego, sposobów procesów myślenia, rozkładu wydajności pracy w czasie, wrażliwości, skłonności do chorób psychosomatycznych.

Badania na najwyższej klasie aparatury pomogą określić aktualne przeciążenia organizmu, wyjaśnić to wielu chorób somatycznych i pomóc w ich leczeniu.

Badania prowadzone są przez lekarza-internistę i psychologa klinicznego.

Zapisy pod numerem telefonu: 507 555 347, 536 555 007

Albo drogą mailową: laboratorium.innowacyjne@yahoo.com

Adres: ul Stefana Szolc-Rogozińskiego 21 (m. Imielin)

Szczegóły na stronie: www.activus-aspectus.eu



ul. Beli Bartoka 8, lok. U1
(wejście od Al. KEN)
metro Ursynów

Rejestracja telefoniczna:

(22) 53 53 600

Godziny przyjęć: pon. - pt. 7 - 21, sobota 8 - 14

www.boramed.pl



GINEKOLOGIA

Kompleksowe prowadzenie ciąży

USG ciąży 2D/3D/4D
USG genetyczne
Test PAPP-A
ECHO serca płodu
Test Harmony

Konsultacje ginekologiczne

USG Ginekologiczne
Cytologia
Antykoncepcja
Wkładki
wewnątrzmaciczne

Certyfikat Londyńskiej Fundacji Medycyny Płodowej FMF

KURS TAŃCA TOWARZYSKIEGO dla Rodziców i Dziadków!
od 29 września 2015 r.



Zajęcia prowadzi doświadczony pedagog, wieloletni instruktor tańca klubu „STODOLA” mistrz Polski
Krzysztof Sułowski

Info: tel. 515-231-969
22 644-67-35

M - Natolin

Szkoła Podstawowa nr 330
ul. Mandarynki 1

WTORKI:

początkujący godz. 19:30
zaawansowani godz. 20:30

Uwaga: prosimy o obuwie na zmianę!

Zapisy jeszcze trwają

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61

Cantrala 22 443 71 00
fax 22 443 72 91

Informacja Wydziału Obsługi
Mieszkańców 22 443 72 00
22 443 71 56
22 443 73 01

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27

22 56 51 400
22 56 51 402
Urząd Skarbowy 22 84 86 151
Pogotowie Ratunkowe 999
22 844 04 46
Policja 22 603 11 88
Straż Miejska 986, 22 649 40 90
Straż Pożarna 998, 22 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2

22 44 35 000
Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Przyczółkowa 27A 22 648 22 26
22 842 32 61
Policja 986, 852 16 00
Straż Miejska 22 596 71 40
Straż Pożarna

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5

701 75 00
Starostwo 757 20 51
Urząd Skarbowy 750 19 41
Pogotowie Ratunkowe 999
535 91 93
Policja 997
756 70 16...18
Straż Miejska 701 76 95
986
Straż Pożarna 998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe 992
Pogotowie Elektryczne 701 32 20

Pogotowie Wodno
- Kanalizacyjne 603 309 399
Pomoc Drogowa 756 20 10

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Warszawska 32

756 48 10, 754 41 71
Policja 997, 756 42 17
Straż Miejska 757 65 49
Straż Pożarna 998, 750 18 19
Pogotowie Ratunkowe 999, 756 75 11

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminnej Rady Narodowej 60

757-93-40 do 42;
757-92-71; 757-90-02;
faks 757-92-70

Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur)
ul. Kościuszki 9 756-75-11
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej 701-49-10

Ośrodek Zdrowia w Magdalence 757-99-64
Ośrodek Zdrowia w Mrokwie 756-15-92
Ośrodek Pomocy Społecznej 757 92 32
Policja 997
757-93-90, 757-93-86

Komenda Powiatowa Policji 756-70-17, 756-75-01
Straż Pożarna 757-05-98,
757-22-27

Ochotnicza Straż Pożarna w Mrokwie 756-15-25
w Nowej Woli 756-73-10
Straż Miejska 986, 750-21-60
Pogotowie gazowe 992, 750-38-85

Pogotowie energetyczne 991
756-30-53, 756-30-54

Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

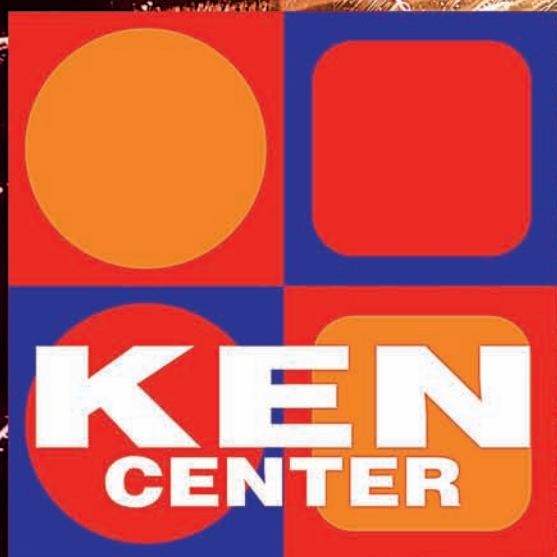
Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon. - pt. 8-16
Punkt Informacyjny - Kontaktowy AA (22) 616-05-68,
pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21



6. URODZINY

Galerii KENCENTER

6-10 PAŹDZIERNIKA



CISZEWSKIEGO 15

10 PAŹDZIERNIKA 12:00-17:00
WIELKIE FRANCUSKIE GOTOWANIE!
 GOTUJE *Jakub Steuermark*

KUPONY RABATOWE

E.Leclerc  **HIPERMARKET**
URSYNÓW

www.kencenter.pl